

|                    |   |                                    |
|--------------------|---|------------------------------------|
| <b>Kultura:</b>    | ➔ | <b>MALARSTWO MARIANA SCHWARTZA</b> |
| <b>Historia:</b>   | ➔ | <b>BRACTWO KURKOWE ● POSTACI</b>   |
| <b>Środowisko:</b> | ➔ | <b>O KRÓLEWSKIE PTAKI ● CHOJNO</b> |
| <b>„Strona”:</b>   | ➔ | <b>SZKOLNE STRESY</b>              |

# wronieckie



MIESIĘCNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

# sprawy

ISSN 1231-5680

Rok VII, nr:

**2** (61)

luty 1996 r.

Cena: 1,60 zł

## REFERENDUM

**Za powszechnym uwłaszczeniem  
18 lutego 1996 r.**

## Na

*Kończy się Karnawał, czas wesela i zabawy.  
Nie było tygodnia, aby w piątkowe i sobotnie wieczory  
sale taneczne stały we Wronkach puste.*

*Mimo tęgiej zimy krew w nas była gorąca,  
a chęć zabawy ogarniała - jak widać - wszystkich.*

## Pożegnanie Karnawału



# POJUBILEUSZOWY CAŁUN

Jeszcze nie tak dawno pisaliśmy o pięknym jubileuszu 120-lecia Banku Spółdzielczego we Wronkach i jego długoletnim prezesie, Romanie Skrzypkowiaku. 2 stycznia 1996 r. na budynku banku zawisła flaga z czarnym kirem, na drzwiach - klepsydra:

## ROMAN SKRZYPKOWIAK NIE ŻYJE!

Przez 24 lata (1971-1995) przemierzał drogę z Szamotuł - miejsca zamieszkania - do Wronek, aby czuwać nad działalnością i rozwojem Banku Spółdzielczego, do niedawna jedyne banku we Wronkach. Mimo dużej konkurencji w ostatnich latach bank zachował swoją renomę i wiarygodność. Przetrwał niejednym trudnym okres.

Roman Skrzypkowiak unikał lekarzy i leków, bronił się przed zwolnieniami lekarskimi, choć na Jego twarzy coraz częściej pojawiał się grymas zmęczenia i złego samopoczucia. Choroba okazała się silniejsza. Pokonała Go niespodziewanie w siłę wieku. Miał dopiero 55 lat.

Za swoją pracę odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi, medalem Za zasługi w rozwoju banków spółdzielczych woj. poznańskiego (1975), srebrną odznaką honorową Za zasługi w rozwoju woj. pilskiego. Cześć Jego pamięci!

★ ★ ★

## Po raz pierwszy kobieta.

Czas biegnie. Nie można go zatrzymać. Życie toczy się dalej - „odszedł Król, niech żyje Król”. Na stanowisko prezesa banku Rada Nadzorcza (przewodniczy jej Henryk Rusinek) powołała dotychczasowego zastępcę Krystynę Szaj. Po 120 latach od utworzenia banku ludowego we Wronkach, po raz pierwszy kieruje nim kobieta.

W wyniku przesunięć służbowych wiceprezesem została Bożena Muszyńska. Jej stanowisko - kierownika sekcji kredytów, objęła Irena Ziółek. [red]



Zegar z ratuszowej wieży ... Kiedyś wronczanom odmierzał czas, wybijał godziny, jego tarcza nocą świeciła.

Teraz czasu nie liczy! - Na minutę przed dwunastą stanął i ...zasnął. Czy na wieki?

## BUDŻET '96

Radnych Miasta i Gminy Wronki czeka bardzo ważne zadanie - uchwalenie budżetu dla miasta i gminy na rok 1996. Trwa analiza projektu budżetu, przygotowanego przez Zarząd MiG. Dochody i wydatki zaplanowano na kwotę 10.949.000,- zł. Budżet wzrasta o ok. 35% w stosunku do planowanego na rok 1995.

O ile wątpliwości nie budzi strona dochodów, o tyle wydatki, często bywa, że są kwestionowane.

Przetarg radnych o priorytet dla zadań w jego obwodzie wyborczym jest rzeczą normalną. Stąd też w planie zamierzeń gospodarczych, zaplanowanych przez Zarząd, mogą zaistnieć pewne zmiany. Na drastyczne raczej się nie zanosi.

Natomiast, budzi niepokój przyznana gminie subwencja oświatowa.

Burmistrz Michalak stwierdza, że jest ona niewystarczająca, szacunkowo licząc o kwotę 5 mld starych złotych.



To zdjęcie już wkrótce może okazać się historycznym dokumentem. Wszystko wskazuje na to, że na wiosnę ten wysoki, gruby mur zostanie rozebrany. Aż wierzyć się nie chce, prawda? Ale tak się stanie! Przedsiębiorstwo Przemysłu Metalowego POMET-2 otworzy się przed miastem i przed swoimi klientami. Wcale nie oznacza to, że w tym zakładzie pracy zaprzestanie się zatrudniać skazanych. Zostanie odsłonięty z dogodnym wjazdem, biurowiec administracyjny i magazyny. Już teraz można swobodnie wejść do środka przez otwarte na oścież stalowe drzwi. Jeszcze kilka lat temu pilnowali bramy strażnicy, bywało, że uzbrojeni.

Chociaż nie berliński to mur kruszony będzie, to kto wie, czy nie jeden jego okruczeń w niejednym mieszkaniu się znajdzie.

Szkoda tylko, że wraz z tym fragmentem muru rozebrana również zostanie ostatnia oryginalna wieżyczka, popularnie zwana kogutem. W stuletniej architekturze, okalającej wronieckie więzienie, zabraknie - tak charakterystycznego elementu. P.B.

## wronieckie sprawy

64-510 WRONKI  
ul. Szkolna 2  
Tel. (0-67) 540-617

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2  
Redagują: Paweł Bugaj (red. naczelny), Artur Firlet, Eligiusz Grupiński, Wojciech Kudliński, Janusz Łopata-Łowiński, Klemens Stróżyński, Bożena Stróżyńska, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak, Jaromir Zieliński

Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Junikowska 33 tel. / fax 689-484

Druk: Zakład Poligraficzny JOPPOL Poznań, ul. Łużycka 40 tel. 23-70-11.

Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adreśowania. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dyżur redakcyjny: środa, piątek godz. 16.30 — 19.00, ul. Szkolna 2 (Muzeum), tel. 540-617

# NIC MIŁOŚCI NIE POKONA

V koncert na pożegnania żłóbka odbył się, tradycyjnie, 2 lutego w kościele klasztornym. W tym roku wnętrze barokowego kościoła wypełnił dźwięczny i nastrojowy głos Eleni. Na godzinę przed koncertem zajęte były wszystkie miejsca siedzące. Tuż przed wybięciem godziny siedemnastej wejście do środka pozostawało już tylko w sferze marzeń.

W repertuarze piosenkarki, wśród wielu nowych kolęd, były i te, które znają niemalże wszyscy, dlatego kto odważniejszy wtórował Eleni, zgodnie z jej życzeniem: *zanuśmy pieśń, połączmy nasze serca*. Gromkimi brawami podziękowano Jej za kolędę o Franciszku i piękne piosenki z ostatniej płyty *Nic miłości nie pokona*.

Na zakończenie koncertu mogliśmy usłyszeć organy, które od dłuższego czasu są w remoncie. Koncert Bacha grał Bronisław Cepka, organmistrz, który odnawia i rozbudowuje klasztorne organy. Kwesta zbierana tego dnia przeznaczona była właśnie na ten cel. K.T.

## O POWSTANIU WIELKOPOLSKIM

W związku z 77. rocznicą wybuchu powstania wielkopolskiego, Czarnkowski Dom Kultury wraz z Miejską Biblioteką Publiczną i Biblioteką Pedagogiczną w Czarnkowie zorganizował sesję popularnonaukową, poświęconą tej tematyce.

Główny referat pt. *Powstanie wielkopolskie a sytuacja polityczna pod koniec 1918 roku w Europie* wygłosił dla ponad stu osób prof. dr hab. Zbigniew Dworecki z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Zaproszone na tę sesję Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej reprezentował Janusz Łopata-Łowiński, który w dyskusji przedstawił udział powstańców z Wroniek i Szamotuł w wyzwoleniu Ziemi Nadnoteckiej. Obie powstańcze kompanie, z Szamotuł i Wroniek, które wyzwołyły spod pruskiego jarzma swe miasta, pospieszyły z pomocą zbrojną mieszkańcom Czarnkowa i pobliskiego Lubasza.

Zanim do tego doszło, powstańcy wronieccy pod dowództwem Walentego Błażejewskiego stoczyli bitwę z niemiecką załogą pociągu pancernego w Miałach, zmuszając ją do odwrotu w kierunku Krzyża. Następnie, poprzez Klempicz, udali się na miejsce prawidwumiesiecznych walk nad Noteć, w okolice Wrzeszczyny. Tam, wspólnie z szamotulanami, odpierali do połowy lutego 1919 roku ataki Niemców, którzy nie chcieli się pogodzić z całkowitą utratą swego „Netzenlandu”.

Walki o wyzwolenie tamtych terenów były bardzo krwawe, straciło w nich życie wielu powstańców, w tym kilkunastu szamotulan. (1)

ZESPÓŁ POROZUMIEWAWCZY  
DS. REFERENDUM UWŁASZCZENIOWEGO

## Oświadczenie

Majątek państwowy Polski powstał jako wynik pracy rąk i umysłów wielu pokoleń Polaków, i dlatego aktualni obywatele Rzeczypospolitej Polskiej są pełnoprawnymi dziedzicami tego majątku.

Powszechne uwłaszczenie obywateli majątkiem państwowym jest przeniesieniem tytułów własności poszczególnych składników majątku państwowego i niektórych składników mienia komunalnego na każdego obywatela - nas wszystkich.

Demokratyczne przeobrażenia ustroju politycznego i gospodarczego Polski wymagają bardziej bezpośredniego współudziału obywateli w tych przekształceniach. W naszym przekonaniu jedyną metodą jest powszechne uwłaszczenie.

Zwracamy się do społeczeństwa województwa pilskiego z apelem o masowy udział w referendum uwłaszczeniowym i głosowanie za powszechnym uwłaszczeniem.

NSZZ „Solidarność”  
Unia Wolności  
Partia konserwatywna  
Partia Chrześcijańskich-Demokratów  
Konfederacja Polski Niepodległej  
BBWR  
Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe  
Viktoria  
Porozumienie Centrum

## REFERENDUM

Wszystkie lokale dostępne są w godzinach od 6.00 do 22.00.

Granice obwodów, siedziby komisji i lokale pozostają bez zmian (jak w ostatnich wyborach prezydenckich).

## W nowej szacie



Elegancko prezentuje się odnowiony gmach Spółdzielni Pracy POSTĘP i siedziba filii Pomorskiego Banku Kredytowego. Ładne, zadbane budynki to piękniejsze miasto.

● Prace magisterskie ● dyplomy ● teksty ●

**KOMPUTEROWE  
PRZEPISYWANIE**

tel. (067) 541-115

## Przetargi! Nieruchomości na sprzedaż...

### ZARZĄD MIASTA I GMINY WRONKI

## Ogłasza

II przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości nie zabudowanej pod budowę domku jednorodzinnego we wsi Wierzchocin

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne. Podstawowe informacje o przedmiocie przetargu:

**Cena wywoławcza:**

☐ działka nr 145/2 o pow. 900m kw. 1570,-zł

Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej nr 20109.

Dodatkowym warunkiem nabycia działki jest pokrycie w całości kosztów opracowania dokumentacji geodezyjnej i wyceny biegłego.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 marca 1996 roku o godz. 12.00 w Urzędzie Miasta i Gminy Wronki, pokój nr 12.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać w kasie Urzędu Miasta i Gminy, pokój nr 10, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00.

Bliższych informacji w sprawie przetargu udziela Referat Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy Wronki, pokój nr 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Przewodniczący Zarządu Kazimierz Michalak

### ZARZĄD MIASTA I GMINY WRONKI

## Ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości nie zabudowanych we wsi Ćmachowo

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne. Podstawowe informacje o przedmiocie przetargu:

**Cena wywoławcza:**

- działka nr 96 o pow. 3600m kw. 8532,-zł
- działka nr 105 o pow. 700m kw. 1505,-zł
- działka nr 106 o pow. 700m kw. 1505,-zł
- działka nr 107 o pow. 700m kw. 1505,-zł
- działka nr 108 o pow. 700m kw. 1505,-zł

Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej nr 20106. Dodatkowym warunkiem nabycia działki jest pokrycie w całości kosztów opracowania dokumentacji geodezyjnej i wyceny biegłego.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 marca 1996 roku o godz. 11.00 w Urzędzie Miasta i Gminy Wronki, pokój nr 4 (na parterze).

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać w kasie Urzędu Miasta i Gminy, pokój nr 10, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00.

Bliższych informacji w sprawie przetargu udziela Referat Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy Wronki, pokój nr 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Przewodniczący Zarządu Kazimierz Michalak

## SPROSTOWANIE

W poprzednim wydaniu *Informacji*, w stawkach podatkowych od psów, wkładł się błąd. Na terenie miasta - stawka: 12,00 zł od jednego psa, odnosi się do psów żyjących w budynkach wielorodzinnych a nie jak omyłkowo napisano: „w budynkach jednorodzinnych”. Przepraszamy!

### ZMARLI mieszkańcy miasta i gminy Wronki

1. Helena Siminiak - zm. 22.12.1995 r. - lat 64 (Wronki)
2. Andrzej Jęczkowiak - zm. 24.12.1995 r. - lat 42 (Wronki)
3. Marianna Matejczuk - zm. 24.12.1995 r. - lat 76 (Wronki)
4. Kazimierz Walorczyk - zm. 27.12.1995 r. - lat 65 (Wronki)
5. Irena Bloch - zm. 30.12.1995 r. - lat 49 (Wartosław)
6. Anna Pospieszna - zm. 30.12.1995 r. - lat 41 (Wronki)
7. Tadeusz Kaszkowiak - zm. 2.01.1996 r. - lat 67 (Wronki)
8. Marian Gumny - zm. 2.01.1996 r. - lat 72 (Wronki)
9. Edward Duszyński - zm. 3.01.1996 r. - lat 72 (Wronki)
10. Klara Lipińska - zm. 3.01.1996 r. - lat 89 (Wronki)
11. Anna Ciszak - zm. 3.01.1996 r. - lat 69 (Nowa Wieś)
12. Łucja Dymek - zm. 4.01.1996 r. - lat 90 (Wronki)
13. Agnieszka Kapłon - zm. 7.01.1996 r. - lat 102 (Wronki)
14. Teresa Kubacka - zm. 8.01.1996 r. - lat 62 (Wronki)
15. Alfons Wylegała - zm. 8.01.1996 r. - lat 66 (Kłodzisko)
16. Antonina Bialek - zm. 10.01.1996 r. - lat 83 (Wronki)
17. Jan Sydor - zm. 12.01.1996 r. - lat 80 (Jasionna)
18. Rozalia Frąckowiak - zm. 12.01.1996 r. - lat 83 (Wronki)
19. Helena Piekarek - zm. 13.01.1996 r. - lat 88 (Popowo)
20. Ludwik Bugaj - zm. 13.01.1996 r. - lat 78 (Wronki)
21. Jan Jarysz - zm. 15.01.1996 r. - lat 83 (Wronki)
22. Natalia Erenc - zm. 17.01.1996 r. - lat 67 (Wronki)
23. Stanisław Szudra - zm. 22.01.1996 r. - lat 38 (Wronki)
24. Stanisława Gogolewska - zm. 23.01.1996 r. - lat 85 (Wronki)

### URZĄD MIASTA I GMINY WRONKI

ul. Ratuszowa 3

Tel. (0-67) 541-135 Fax (0-67) 541-134

Czynny: poniedziałek 8.00-16.00

wtorek 7.30-15.30

środa-czwartek-piątek 7.30-15.00

pierwsza sobota miesiąca 8.00-14.00

### Biuro Rady MiG

Tel. 540-018

Czynne w godzinach otwarcia Urzędu

Dyżur Przewod. Rady

w poniedziałki 13.00-15.00

### Biuro Poselskie

posta. Romualda Ajchlera

Tel. 540-018

czynne w poniedziałki

15.00-17.00

## Ciąg dalszy kadencji PREZESA CZESŁAWA JĄDRZYKA

27 stycznia, w świetlicy OSP Wronki zebrali się druhowie strażacy na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym.

W obecności zaproszonych gości, m.in. zastępcy komendanta Rejonowej PSP, dha Pawłowskiego i przewod. Rady MiG Kazimierza Grotta, poza zmianą skarbnika, na kolejną kadencję wybrano Zarząd w dotychczasowym składzie:

|                 |                     |
|-----------------|---------------------|
| Prezes          | Czesław Jądrzyk     |
| Wiceprezes      | Zygmunt Mięzał      |
| Naczelnik       | Zdzisław Dzik       |
| z-ca naczelnika | Bogusz Cypel        |
| Sekretarz       | Andrzej Liszkowski  |
| Skarbnik        | Małgorzata Kuster   |
| Gospodarz       | Walerian Tafelski   |
| Kronikarz       | Zdzisław Dzik       |
| Członek Zarządu | Józef Srech         |
| Członek Zarządu | Jerzy Ławniczak     |
| Członek Zarządu | Grażyna Kaźmierczak |

Do sprawozdania prezesa, z działalności jednostki gaśniczej i jej problemów, wrócimy w kolejnym wydaniu „Wronieckich Spraw”.



Nowy Zarząd OSP Wronki (od lewej): Andrzej Liszkowski, Grażyna Kaźmierczak, Zdzisław Dzik, Walerian Tafelski, Czesław Jądrzyk, Zygmunt Mięzał.

## KRÓLEWSKIM PTAKOM NA RATUNEK

Zima w tym roku zaskoczyła nie tylko ludzi. Zanim mróz skuł od wielu lat nie zamarzającą Wartę, łabędzie znajdowały pożywienie na jej brzegu, w pobliżu mostu. Niestety i to miejsce przestało być bezpieczną ostoją dla 51 łabędzi. Pożywienia brakowało a nasilający się mróz sprawił, że wiele z nich zupełnie wyczerpanych przymarzało do tafli lodu.

13 stycznia duże stado łabędzi wyszło na ul. Chrobrego, aby tam, w okolicach skrzyżowania, szukać pomocy u ludzi. Kolejnego dnia strażacy odkuwalili łabędzie od lodu. Telefon, podobnie jak w ostatnich dniach starego roku, do Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej, redakcji Wronieckich Spraw i Straży Pożarnej nasilały się. Nie wiele było zorganizowanych grup młodzieży, dokarmiających ptactwo, mimo apelu Nadleśniczego do dyrektorów szkół. Tragiczny wypadek siedmioletniej Ewy (przed kilkunastu laty) w czasie karmienia łabędzi, nauczycielom i rodzicom głęboko utkwiał w pamięci i rzucił cień na tą akcję.

Do ratowania łabędzi włączyło się Koło Łowieckie Wrona. Ciężar organizacji akcji ratowania królewskich ptaków wziął na siebie pan Władysław Włodarczak. Po uzgodnieniach z burmistrzem i naczelnikiem Zakładu Karnego, pracownicy Straży Miejskiej podjęli się trudu wyszukania tymczasowego domu dla łabędzi. Miejscem tym okazały się zabudowania SUR-u w Nowej Wsi, którymi zawiaduje Jerzy Serwata.

W ostatnich dniach stycznia strażacy przystąpili do odławiania ptaków i przewożenia ich w wyznaczone miejsce. Ludność miasta z zadowoleniem przyjęła tę wiadomość, z uznaniem mówiono o ofiarnej służbie strażaków: Zdzisława Dzika, Kazimierza Kwaśnego, Antoniego Gallo, Marka Serwaty, Michała Kipiela i Wojciecha Galbierczyka pod dowództwem komendanta Stefana Kaszkowia. Przy dwudziestostopniowym niemal mrozie, za pomocą

lin, drabin i innego sprzętu zabezpieczającego, pierwszego dnia akcji odłowiono 35 łabędzi. Kolejnego dnia do schroniska dowieziono kolejnych 7 łabędzi. Niestety, kilka ptaków, które odfrunęły, znaleziono martwe, przymarzniete do lodu, z odgryzionymi głowami, rozszarpane przez inną zwierzyne. Takie jest prawo przyrody.

Problem wyżywienia został szybko rozwiązany. Pierwszy worek ziarna przekazał rolnik i myśliwy z Nowej Wsi, pan Waldemar Filipczuk. Dzięki naczelnikowi Stanisławowi Nowakowskiemu dowożone są dla łabędzi odpadki żywnościowe z Zakładu Karnego. Za ich zebranie i dostarczenie odpowiedzialni są pracownicy ZK (myśliwi) Jerzy Pakuła i Stefan Mikołajczak. Koło Łowieckie, którego łowczym jest pan Andrzej Pietrucha, część ze zgromadzonej karmy dla zwierząt, ok. 1 tony ziarna, przeznaczyło dla łabędzi i pozostałego ptactwa na Warcie. Karmę rozwożą strażnicy łowiectwa: Witold Duda i Waldemar Skrzypkowiak, oraz Tomasz Radke i Paweł Maliński. Nadleśnictwo Wronki przekazało 600



Strażacy w akcji. Fot. K. Kwaśny

kg pszenicy, RSP Dąbrowa - 200 kg ziarna, SUR Ćmachowo 100 kg zboża.

Na apel Wronieckich Spraw, wywołany prośbami Czytelników, odpowiedzieli również mieszkańcy Wroniek oraz właściciele sklepów z pieczywem. Wśród nich m.in. byli p.p.: Wojtyniak, Pacholczyk, Odrobny, Orzechowski.

W schronisku nad zdrowiem łabędzi czuwa lekarz weterynarii (myśliwy), Stanisław Srokowski.

Gdy tylko nadejdzie ocieplenie, łabędzie wrócą na wodę. Być może w przyszłym roku taka sroga zima się nie powtórzy. Trudno bowiem przypuszczać, aby instynktownie łabędzie w porę odleciały w cieplejsze strony. One tak żyły się z ludźmi, że zdają się na ich opiekę. Coraz bardziej musimy zdawać sobie z tego sprawę.

K. Tomczak

W tegorocznym styczniowym numerze miesięcznika „Życie Szkoły” Jerzy Podracki w artykule „Nowości w zakresie poprawności i kultury języka (1)” przedstawia niektóre orzeczenia Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN. Myślę, że te informacje zainteresują Czytelników *Wronieckich Spraw*. Poza tym sprawą prasy lokalnej jest m.in. wspieranie szkoły w dziele podnoszenia kultury i poprawności języka - głównie w sposób praktyczny, ale także drogą porad. Zwraca się na nowy słownik ortograficzny trzeba będzie jeszcze trochę poczekać.

Orzeczenie komisji każe pisać inaczej niż dotąd końcówkę dopełniacza wyrazu: *cukinia*; poprawna postać to teraz: *cukini*. Komisja także zdecydowała zmienić dotychczasową pisownię wyrazu *pinezka* na *piniska*, jako że tak większość użytkowników języka mówiła („paczka pinisek”). Myślę, że pożyteczne jest wyeliminowanie potrzeby pamiętania nietypowej formy ortograficznej wyrazu, zresztą niezbyt często używanego. Swojego czasu w Wielkopolsce funkcjonował bardzo sympatyczny wyraz „pluskiewka”, nazywający ten sam przedmiot - wyraz czysto polski i bez ortograficznych trudności. Nie zmartwiłbym się, gdyby zdecydowano się na zalecenie tylko tego określenia.

W kwestii pisowni nazw wydarzeń historycznych zrezygnowano z kryterium „szczególnego znaczenia w dziejach całej ludzkości lub w dziejach danego narodu”, dozwalając używania wielkiej litery ze względów uczuciowych. Tak więc, jeżeli ktoś darzy szczególnym sentymentem wiosnę ludów, może pisać „Wiosna Ludów”. Ale może też pisać: *rewolucja francuska* - i będzie ta pisownia najzupełniej poprawna.

Ujednolicono pisownię cząstek *eks-* i *wice-* oraz *pseudo-* - piszemy je łącznie poza przypadkami, gdy następujący za nimi człon wyrazu jest pisany wielką literą. Więc *wiceprezes*, *eksminister* i *pseudożona*, ale: *pseudo-Szekspir*, *eks-Polak*. Ustalono też łączną pisownię bez łącznika wyrazów z pierwszym członem auto-, typu: *autokarawan*, *autoserwis*. Tu dodam, że częste są błędy także w pisowni cząstki *mini-*, zwłaszcza że obserwuje się tworzenie nowych wyrazów z tą cząstką. Więc *minidialog*, *miniscenka*, ale także: *minibar*, *miniteatr*, *miniwieża*.

Orzeczenie komisji utrzymało dotychczasową pisownię nazw geograficznych typu: *Góry Świętokrzyskie*, *góry Atlas*; *morze Bałtyk*, *Morze Bałtyckie*. Nadal

będziemy jeździć *polonezem* albo samochodem *Polonez*, będziemy pili *napoleona* albo koniak *Napoleon* (kogo na to stać, oczywiście), w zgodzie z ortografią. Ostatnią wymienioną czynność możemy wykonywać w *klubokawiarni*, nigdy jednak w *klasopracowni*. Orzeczenie, dotyczące utrzymania dotychczasowych zasad, ma na celu (tak myślę) zwrócenie uwagi użytkownikom języka na przypadki budzące wątpliwości. Błędów z tym zakresie obserwuje się sporo i wcale nie jest tak, że monopol na błędy ma tutaj młodzież szkolna.

Ujednolicono pisownię wyrazów *hobbysta* i *lobbysta* (dotychczas zalecano: *hobbista*). Przyjęto pisownię łączną wyrazów: *ciężkozbrojny* i *lekkozbrojny* (dotąd w niektórych poradnikach była pisownia *lekko zbrojny*, zgodnie z zasadą pisania połączeń przysłówków z przymiotnikami; obecnie oba te wyrazy wprowadza się od konstrukcji nierównorzędnych: *ciężka zbroja*, *lekka zbroja*, co pociąga za sobą pisownię łączną).

Zapis przyswajanych przez język polski wyrazów obcych to problem zwłaszcza

## REFORMY W POPRAWNOŚCI

naszych czasów. Końcowe -x w skrótowcach (coraz bardziej popularnych) w przypadkach zależnych należy zapisywać przez -ks, np. *Hortex*. *Horteksu*; *Pewex*, *Peweksu*. Jeżeli ktoś ma dwa magnetowidy, może napisać, że ma dwa *widea*. Wewnątrz nazwy własnej dopuszczalne jest pisanie wielkiej litery, np. *EquiLibre*, *EuroCity*. Możemy także, na zasadzie form obocznych, używać pisowni: *diler* (dealer), *dysko* (disco), *dyskdżokej* (disc jockey), *dżojstik* (joystick), *fanklub* (fan club), *lancz* (lunch), *pank* (punk), *slamsy* (slumsy).

Komisja, ku mojemu zupełnie osobistemu rozczarowaniu, uznała za jedynie właściwą postać nazwy osobowej autora pierwszej polskiej kroniki, zapis: *Gall Anonim*.

W tym miejscu muszę wyjaśnić, dlaczego budzi to mój sprzeciw. *Słownik ortograficzny* Mieczysława Szymczaka podawał dotąd jako jedyną poprawną postać *Gal Anonim*. Było to konsekwentne, ponieważ wynikało z zasady spolszczania imion własnych, podanej w tym słowniku. Analogicznie: *Marcellus* - *Ma-*

*rcel*, *Catullus* - *Katul*, *Achilles* - *Achil*. Zasada ta nie została uchylona, więc Komisja przysporzyła wyjątek od niej. Poza tym nadal mieszkańca Galii nazywamy *Galem*, a nie *Gallem*. W takim zestawieniu zalecana postać *Gall Anonim* jest niekonsekwentna. Argumentem za przyjęciem pisowni przez podwojone „l” na końcu wyrazu jest używanie takiej postaci tego wyrazu w podręcznikach historii literatury i encyklopedii PWN. Argument ten przemawia zapewne do literaturoznawców, nie jest jednak pewne, czy akceptują go ci, którzy tylko w niewielu życiowych momentach słowa tego używają. Bezdyskusyjne zdaje mi się, iż forma przez dwa „l” jest bardziej skomplikowana niż przez jedno, a tendencją rozwojową języka jest upraszczanie pisowni wyrazów przyswojonych. Najwłaściwsze byłoby przeprowadzenie referendum w tej sprawie, ale to marzenie ściętej głowy...

★ ★ ★

Uważam, że Komisja Kultury Języka powinna podjąć decyzję w kolejnych sprawach, może bardziej ważkich od *piniski*. Sprawą nie cierpiącą zwłoki jest ustalenie pisowni wyrazu *Allah* (Allah?). Niepokojąca jest rozbieżność między zapisem w *Słowniku ortograficznym* M. Szymczaka (i innych) oraz w lekturach szkolnych, a między pisownią w prasie, wydawnictwach geograficznych i innych poważnych dziełach, także poradnikach. Najbardziej rzeczową argumentację za pisownią przez „h” można znaleźć w „Komentarzu” do polskiego wydania „Koranu”.

Myślę również, że Komisja Kultury Języka powinna orzec, czy dopuszczalne jest używanie wyrazów: *Pilskie*, w *Pilskiem*, *Bydgoskie*, w *Bydgoskiem*. Pod względem ortograficznym może to nie budzi zastrzeżeń, jednak trudno uznać, że są to regiony, całości kulturowo-geograficzne. Przecież są to ogólnie stworzone województwa, bez uwzględnienia tradycji i związków kulturowych oraz ekonomicznych; nic innego, jak jednostki administracyjne. W takim razie należy używać jedynie sformułowań: *województwo pilskie*, *województwo bydgoskie*. *Wronieckie Sprawy* starają się dawać innym gazetom dobry przykład pod tym względem (proszę wybaczyć nieskromność), ale na razie jest to głos wołającego na puszczy (Noteckiej). Przy tolerowaniu obecnie istniejącej dowolności niebawem przeczytamy w prasie, że coś niezwykłego zdarzyło się w *Obrzyckiem*. Właśnie, coś niezwykłego.

Klemens Stróżyński



„Rezerwista” II nagroda

*Klaun, Damy, Nastolatka, Japonka, Portier, nadawały całej zabawie dużo uroku.*

Jurorzy najwyżej ocenili *Młodą Parę*, pod przebraniem której ukryli się: **Czesław Filipienko - Młoda Pani** i **Maria Wróbel - Pan Młody**. Drugie miejsce otrzymała postać powracającego z wojska *Rezerwisty*, którym była pani **Łucja Gorajska**. Miejsce trzecie przypadło wspaniałemu *Klaunowi* - pani **Anieli Dokrzewskiej** (zdjęcie na okładce). Pod innymi maskami ukrywali się: Wanda Nowak, Halina Hogiel, Agnieszka Staszak, Alfreda Kopras, Mieczysława Adamska, Joanna Sulicka, Wanda Ławida, Władysława Paciorkowska, Teodor Filipienko.

## BAL SENIORÓW

Sporo emocji wzbudziła *loteria fantowa* - jaka i komu przypadnie nagroda. Była też licytacja dwóch tortów, które zostały kupione za 800.000,- złotych (starych oczywiście). Cas szybko mijał, a gdy nadszedł czas pójścia do domu, serdecznie dziękowano organizatorom tej pysznej zabawy - Zarządowi M-G PKPS, któremu prezesuje **Andrzej Urban** a wspierają go: **Czesław Stromczyński** (wiceprezes), **Maria Trzybińska** (sekretarz), **Krysztyna Walentynowicz** (skarbnik).

Członkowie Klubu Seniora i PKPS-u, a jest ich około 340 osób, utrzymują swoją organizację z tzw. *wdowiego grosza*, co mocno podkreśla prezes Urban. Jednak w organizacji zabawy, która ma przynieść skromny

dochód organizacji, potrzebni są sponsorzy. W przypadku Seniorów naszej gminy, do ich stałych sympatyków pani Trzybińska zalicza: *Spółem PSS, Pomet-2, Zakład Karny, GS-y, Annę Misiewicz, Jadwigę Goldmann, Teresę Ratajczak, Czesławę Nowak, Włodzimierza Piwośza, Bożenę Mikulską, Antoninę Woźniak, Zenonę Sroczyńskiego, Edwarda Trofimiuka*. Ostatnio - Fabrykę Kuchni, a także anonimowych sponsorów. Jeden z nich, w tym roku, zafundował organizatorom zespół muzyczny. Sympatyk Seniorów chciał zachować anonimowość.

Wszystkim swoim Przyjaciołom i Sympatykom, Zarząd Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej składa serdeczne podziękowania.

Tekst i zdjęcia:  
**Paweł Bugaj**



Laureaci konkursu: „Młoda Para”

Od 1959 roku działa we Wronkach stowarzyszenie *Polski Komitet Pomocy Społecznej*, a od 1971 roku **KLUB SENIORA Złota Jesień** (w strukturach PKPS). Od tego też momentu, przez 25 lat, corocznie, w karnawale urządzają dla siebie zabawę taneczną. Ostatnie lata dowodzą, że *Seniorzy* potrafią się bawić, a ich wieczorki taneczne, (które winny kończyć się o północy), przeobrażają się w prawdziwe *Bale Seniorów*. Przychodzą na nie coraz liczniej członkowie Koła wraz z rodzinami. Stoły są z roku na rok bogaciej zastawione, a i o pozyskanie sponsorów łatwiej.

W tegorocznym balu wzięło udział ok. 200 osób. Zabawa była wyśmienita, więc bawiono się znacznie dłużej, niż to przewidywano. Zespół muzyczny **KOMOS** zwabiał do tańca nawet tych najstarszych. Oczywiście, jak co roku, bal ten miał również charakter - maskowego. Niestety, w konkursie na najlepszą „MASKE” uczestniczyło tylko trzynastu przebierańców. Mimo to, ruchliwe i barwne postaci: *Para Młoda, Rezerwista, Murzynka,*

## PIELGRZYMKI PARAFIALNE

Parafia wroniecka pw. Św. Katarzyny w bieżącym roku organizuje autokarowe pielgrzymki do niżej wymienionych sanktuariów, w następujących terminach:

1. Górka Klasztorna - Męka Pana Jezusa - 30 marca
2. Licheń - 20 maja
3. Piekary Śląskie - 9-10 czerwca
4. Licheń - 8 lipca
5. Licheń - 19 sierpnia
6. Częstochowa - 8-10 września

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela M. Sroczyńska w parafialnym stoisku prasowym, w każdą niedzielę po Mszy św.

## PALEC BOŻY

Rosja miała paskudnego pecha w dziedzinie handlu ziemią na skalę państwową. Wszyscy wiedzą o wyjątkowo pechowej transakcji sprzedaży Alaski Stanom Zjednoczonym. Mało kto wie natomiast o bardziej nas, Polaków, dotyczącej transakcji kupna powiatu suwalskiego. Otóż w styczniu 1941 roku Rosja Radziecka kupiła od Niemiec hitlerowskich powiat Suwałki za sumę siedem i pół miliona dolarów w złocie. Zwykła transakcja między dwoma gangsterami. Niemcom bardzo się przydała twarda waluta na ostateczne przygotowanie napaści na Rosję. A niedługo potem Suwalszczyzna ponownie znalazła się pod niemiecką okupacją.

Zastanawiający jest ten wyjątkowy niefort w branży handlu nieruchomościami, połączony z tak gorącym umiłowaniem cudzych ziem... Palec Boży? K.S. (Wykorzystałem informacje z książki Romana Antoszewskiego „Zbiór wiadomości niezwykłych”, POW „KRAJ”, Auckland N.Z. 1995)

**Rodzinie**  
przedwcześnie Zmarłego

śp.

**WŁODZIMIERZA SZABLEWSKIEGO**

wyrazy głębokiego współczucia

składają Pracownicy WOK-u

## Szanowna Redakcjo!

Z pewnym zdziwieniem a nawet zażenowaniem przeczytałem artykuł pt. „Wina ...lina” sygnowany inicjałami A.R., który został zamieszczony w nr 1/96 Waszego pisma.

Zastanawiałem się czy publikując list Czytelnika, wzięliście Państwo pod uwagę odpowiedzialność Redakcji za ową publikację.

Tak się składa, że od wielu lat znam autora listu i nigdy bym się nie spodziewał, że to właśnie On odezwie się jako przysłowiowe nożyczki. Nie chciałbym polemizować i na pewno nie będę z zarzutami, które padły pod adresem mojej osoby ponieważ w całości mijają się z prawdą. Autorowi listu po 15-tu latach pomyliły się osoby incydentu zdejmowania krzyża z sali ostrorogskiego POM-u. Przypomnę więc panu A.R. Faktycznie krzyż był usunięty z sali lecz przez byłego sekretarza partii (imię i nazwisko nie jest obce autorowi listu). Ja równolegle „lizalem rany” za wydanie pozwolenia nauki religii w godzinach popołudniowych w szkole w Dobrojewie (co można jeszcze dzisiaj sprawdzić). Przypomnę również o tym, że cytowana „biała księga” to sześćioletnia otwarta wojna z komitetem i to nie tylko miejskim, przypłacona w 1985 roku zawalem serca, po którym złożyłem rezygnację z zajmowanego stanowiska. Represje dotknęły również moją żonę pracującą w Ostrorogu. Starczy!

Pamięć ludzka bywa jednak wybiórcza i jedynie może być mi przykro, że to właśnie z Pańskiej strony dotknęły mnie nieprawdziwe zarzuty. Pragnę również wyjaśnić, że Fundacja Kresowa, w której pracuję społecznie zajmuje się niesieniem pomocy Polakom na Wschodzie a nie podtrzymywaniem kontaktów osobistych pomiędzy rodzinami polskimi a dziećmi przez nie goszczonymi. Jest to moralnym obowiązkiem strony polskiej. Jednocześnie serdecznie zapraszam Pana do współpracy w zbieraniu darów oraz innych działań mających na celu wspomaganie Rodaków mieszkających na Byłych Kresach Wschodnich.

Z poważaniem  
Jacek Rosada

(Redakcja nie adiurowała tekstu listu pana Rosady. Autor listu „Wina ...lina” podpisał swój tekst inicjałami, jednak nie zastrzegł sobie danych personalnych do wiadomości redakcji. Jego pełne nazwisko: Andrzej Rackowiak. Pan Rackowiak ma świadomość odpowiedzialności za treść swojego listu).

## WSPOMNIENIE

Zapomniała o sobie i służyła innym do czasu, kiedy to było możliwe. Nadeszła jednak chwila, gdy choroba zawładnęła jej ciałem, zabierając część za część, aż zabrała ją w całości, a nam pozostawiła tylko wspomnienia.

Nasza droga nauczycielka, wychowawczyni NATALIA ERENC, otworzyła nam serca do czynów szlachetnych, uczyła, jak iść drogą moralnej przyszłości - to zadanie trudne. Była uzbrojona w mądrość, ogromną cierpliwość i czas, który zawsze miała dla nas i naszych problemów. My zaś nie przestaniemy żywić w sercach naszych niewygasłej dla Niej wdzięczności, stając się zarazem godnymi Jej trudów, podjętych dla naszego wychowania.

Łzami wypełniły się nasze oczy, gdy zabrzmiały pierwsze akordy pieśni kościelnej „Serdeczna Matko”. Setki kwiatów przykryły Jej mogiłę, lzy nie były tak straszne jak ból, który nas przepełnia.

Myśl i pamięć pisana trwa bardzo długo, dlatego pamięć o naszej Wychowawczyni i przyjaciółce młodzieży pragniemy przedłużyć w ten sposób.

**Wychowankowie**

Msza św. w intencji Zmarłej od wychowanków odbędzie się w kościele na Borku, 15 kwietnia 1996r. o godz. 18.30.

## NIE PAŁUJCIE DZIECI!

Niebawem rozpocznie się runda rewanżowa rozgrywek piłki nożnej. Chciałbym, za pośrednictwem Wronieckich Spraw, w kilku zdaniach wyrazić swoje odczucia, podziękować i życzyć:

- **Działaczom Amiki** dziękuję za stworzenie i dobre przygotowanie naszego zespołu.

- **Pilkarzom** życzę dużo zdrowia i trochę szczęścia, bo ambicji i umiejętności im nie brakuje. Świetne, piąte miejsce na półmetku było sukcesem. Przynajmniej jego powtórzenia życzę wam na zakończenie sezonu.

- **Arturowi Bugajowi** niechaj się bardziej szczęści i wykorzysta chociaż połowę sytuacji podbramkowych. Życzę mu koszulki z Białym Orłem na piersi.

- **Wronieckim Kibicom** robienia wielkiego, sportowego doping, oraz obiektywizmu, chociaż i tak jesteście dobrzy, coraz bardziej mi się podobać.

- **Policję** proszę, nie powtórzcie tego, co zrobiliście na ul. Nowowiejskiej, z kibicami Widzewa, czego byłem świadkiem. Lepiej tego nie opisywać. Palowanie uciekających 12-16 - letnich młodzieńców, moim zdaniem, jest nadużyciem prawa (Dziecka i Człowieka). Takie sposoby egzekwowania prawidłowych norm zachowania nie przynoszą pożądanych rezultatów, a wręcz przeciwnie wywołują agresję i chęć odwetu.

- **Życzylbym sobie** oglądania innego przyjęcia kibiców Legii, Pogoni, Lecha...

**B.R.** - sympatyk Amiki

Wszystkim  
którzy oddali  
ostatnią posługę  
śp.

**Ludwikowi  
Bugajowi**  
składamy  
serdeczne  
podziękowania

Rodzina

## SZUKA POMOCY

Napisała do Redakcji WS pani Irena M. Znalazła się ona, w trudnej sytuacji materialnej, wręcz - jak pisze - bez środków do życia. Powodem zaistniałej sytuacji były dwie sprzeczne decyzje, wydane przez Komisję lekarską ds. inwalidztwa i za trudnienia, odnoszące się do stanu zdrowia pani Ireny. Przyznana jej w grudniu ub. r. II grupa inwalidzka uprawnia ją do poboru renty socjalnej, której - jak dotąd - nie może wyegzekwować. Postaramy się pomóc.

**UWAGA:** Redakcja nie utożsamia się z poglądami, zawartymi w publikowanych listach. Warunkiem publikacji listu jest podanie personaliów (można je zastrzec do wiadomości redakcji) i wyrażenie poglądów w taktownej formie. Autorzy listów są informowani o odpowiedzialności za swoje wypowiedzi.  
(red.)



# KILKA SŁÓW O NAS SAMYCH

Starsi mieszkańcy Chojna z wielkim sentymentem wspominają dawne lata, kiedy to nie tylko dzieci, ale młodzież i dorośli garnęli się do uczestnictwa w życiu kulturalnym. Wspominają więc występy zespołów: teatralnego i estradowego, które działały pod auspicjami Ochotniczej Straży Pożarnej i ówczesnego samorządu - Gromadzkiej Rday Narodowej. Był zespół taneczny przy Kole Gospodyń Wiejskich i drużyna harcerska. Nie są to czasy tak zamierzające, aby o nich nie pamiętać. Nic dziwnego, że ówcześni członkowie wymienionych zespołów zadają sobie dzisiaj pytanie, dlaczego obecnie tak mało młodzieży uczestniczy w życiu kulturalnym wsi. Warunki działania są lepsze, a czasu wolnego, w związku z postępem mechanizacji, jest więcej. Nie można tego tłumaczyć szerokim dostępem do telewizji, bo już w tamtych latach młodzież z zapartym tchem siedziała wpatrzona w ekran telewizora, względnie korzystała z seansów filmowych kina objazdowego. Właśnie podpatrzone życie stanowiło inspirację do działania na własnym podwórku. Raczej zmieniła się psychika dzieci i młodzieży, a szeroka tolerancja w stosunku do jej działań uśpiła wrażliwość na działalność społeczną. Obojętność tę można zauważyć nie tylko w braku zainteresowania sprawami kultury środowiskowej, ale i w działalności organizacyjnej. Całość pojęcia kultury zamyka się w ramach uczestnictwa w dyskotekach.

Po letnim wypoczynku w miejscowym Domu Kultury wznowiono między innymi zajęcia zespołu pieśni i tańca ludowego. Działacze z Chojna bardzo chcieliby, aby ich wysiłki nie poszły na marne, tym bardziej, że osoba prowadząca zespół działa w ramach społecznego zaangażowania. Mieć własny zespół, odtwarzać własny folklor, który szybko zanika, czyż nie jest to piękna sprawa? Zresztą w takim zespole nie tylko można nauczyć się narodowych i ludowych tańców i pieśni, ale o wiele więcej, mianowicie współżycia w kolektywie, wyzwalania temperamentu i talentu, można zawrzeć długotrwałe więzy przyjaźni lub miłości do drugiego człowieka.

Z doświadczenia wiemy, że dużą rolę w uaktywnieniu młodzieży spełnia nie tylko szkoła czy organizacje społeczne, ale chyba najistotniejszą rolę odgrywa tutaj dom rodzinny - rodzinne tradycje, przekazy, zachęta. Nie chodzi o wymu-

szanie czy presję, ale czynne uczestnictwo w życiu kulturalnym wsi powinno zrodzić się samoistnie jako wynik prawidłowo prowadzonej na te tematy dyskusji, do której włączone jest młode pokolenie. Młody człowiek wtedy zapewne zapragnie osobiście przeżyć to, co usłyszał.

W Chojnie jest sporo młodzieży, która nie wie, co zrobić z wolnym czasem i marnotrawi go. Wieś dysponuje bogactwem uzdolnień, jakie od czasu do czasu ujawniają młodzi ludzie. Jest to młodzież rozśpiewana, wrażliwa muzycznie i roztańczona. Nie brak jej też zdrowego humoru. Szkoda, aby ta zbiornica uspiołej kultury miała nam przepaść. I pod tym kątem rodzice powinni podjąć działania, dając przykłady z lat, które przeminęły, a które przyniosły tak dużo dobrego dla ówczesnej wsi.

Mamy długie, zimowe wieczory - wykorzystajmy je. Można bardzo dużo zrobić dla naszej wsi, a działalność taka z pewnością nie pozostanie bez echa. Przyjemnie jest oglądać w telewizji, jak raz po raz prezentują się wspaniałe zespoły z innych wiosek, wielokrotnie mające gorszą bazę lokalową i kadrową. Czyż nie byłoby jeszcze radośniej patrzeć na prezentację własnego dorobku kulturalnego?

Wspólnymi siłami stać nas na wiele. Dużo słów sympatii płynie już w kierunku naszych działań, skupionych wokół budowy boiska i amfiteatru, wybudowania kaplicy przedpogrzebowej, remontu garażu OSP, czy wreszcie trwającej budowy miejscowej szkoły. Spotykamy się z podziwem ze strony zainteresowanych władz i osób ze świata nauki, za pracę na odcinku odtwarzania tradycyjnego naziwstwa topograficznego regionu i szlaków turystycznych.

Nie spoczniemy więc na laurach. Pracujmy dalej, aby efekty naszych wspólnych działań były najokazalsze. Poprzez aktywność w sferze krzewienia folkloru można najlepiej promować naszą wieś i społeczność. Tu tkwi całe piękno i urok, nie tylko regionu, ale i narodu.

Zachęcam więc wszystkie dzieci z Chojna i młodzież, również dorosłych mieszkańców, do czynnego włączenia się w działalność kulturalną.

Czesław Tomaszewski

## KRONIKA WYDARZEŃ

- ☐ Jak co roku, w Chojnie odbył się Bal Sylwestrowy. Organizatorem tego balu był Komitet Rodzicielski miejscowej szkoły. Dochód w całości przeznaczono na potrzeby uczniów i szkoły.
- ☐ I tym razem mieliśmy okazję podziwiać tzw. „żywą szopkę”. Należy sobie życzyć dalszego zaangażowania dzieci i młodzieży w czynne uczestnictwo w sferze kulturalnych poczynań.
- ☐ Aby rok miniony zamknąć, należałoby nieco przybliżyć najważniejsze dane statystyczne, dotyczące naszego środowiska. I tak: w minionym roku przyszło na świat 10 noworodków, zaś zmarło 12 osób. W związek małżeński wstąpiło 5 par.
- ☐ Dnia 21 stycznia 1996 roku mieliśmy okazję uczestniczyć w koncercie kolęd, zorganizowanym w miejscowym Domu Kultury. Wystąpił przemysłowy duet „JULIA-CZAREK” z Poznania. Po koncercie można było nabyć kasety z ich nagraniami. Koncert sponsorował, jak zwykle, ksiądz Paweł Pawlicki. Przy okazji cała sala zaprezentowała kolędy zapomniane już i nie znane przez obecne pokolenie. W przerwie dał swój występ w nowocześniejszym koncercie kolęd miejscowy duet „KASIA-ANDRZEJ”. Po prostu było wspaniale.
- ☐ Pod koniec stycznia ukazał się pierwszy w historii Chojna numer minigazetki „ŚWIATŁO”. Oczekuje się teraz na opinie mieszkańców co do dalszego losu takiego wydania. „Światło” należy na razie traktować jako zwiastuna gazetki, jaką pragniemy redagować.
- ☐ 21 stycznia br. zawarli związek małżeński Bożena Dokrzewska i Marek Helwich. Życzymy nowożeńcom wszelkiej pomyślności w budowaniu własnego małżeńskiego gniazdko.
- ☐ Aktualnie w miejscowym kościele trwają prace przy wykonywaniu podwójnych okien, co pozwoli na utrzymanie wyższej temperatury we wnętrzu. Jak widzimy, społeczne zaangażowanie mieszkańców jest coraz bardziej intensywne.
- ☐ Trwa obecnie zbiórka dobrowolnych datków, przeznaczonych na przeprowadzenie niezbędnego kapitalnego remontu kościoła. W tym celu zostało już założone konto bankowe. Wpłaty można również dokonywać bezpośrednio na ręce księdza proboszcza Pawła Pawlickiego, w biurze parafialnym, po każdej mszy.

Wiadomości zebrał:  
Czesław Tomaszewski

# STANISŁAW ZYGMUNT MOZOLEWSKI

Pułkownik w stanie spoczynku, Zygmunt Mozolewski, urodził się we Wronkach, w dniu 10 kwietnia 1931 roku, w znanej rodzinie, w której ojciec Kazimierz był szanowanym rzemieślnikiem, prowadzącym warsztat siodlarski, posiadającym także sklep (skład, jak się dawniej mówiło) z artykułami spożywczymi, w swej kamienicy na Rynku nr 5.



Podobnie jak wszystkie dzieci w odpowiednim wieku, był zmuszony w czasie okupacji hitlerowskiej uczęszczać do niemieckiej szkoły dla Polaków, która się mieściła w istniejącym do dziś domku z dwuspadowym dachem, przy ul. Poznańskiej nr 11, bo nie dane mu było kontynuować nauki, którą rozpoczął przed wojną, w 1938 roku, w Szkole Podstawowej nr 1 we Wronkach. W 1945 roku został uczniem Państwowego Gimnazjum i Liceum im. ks. Piotra Skargi w Szamotułach, gdzie zdał w 1948 roku tzw. małą maturę. Naukę następnie kontynuował w Poznaniu, w Państwowym Liceum Mierniczym, które ukończył, uzyskawszy maturę w 1950 roku. Studia na Wydziale Geodezji Politechniki Warszawskiej odbył w latach 1950-54, kończąc tę uczelnię z dyplomem inżyniera.

Inż. Stanisław Mozolewski pracę zawodową rozpoczął w Państwowym Przedsiębiorstwie Fotogrametrii, jednak nie na długo. Przeszkolonym wojskowo w czasie studiów, szybko zainteresowało się Wojsko Polskie, które z zachłannością „przygarnęło” na czas nieokreślony młodego fachowca. Tak więc inż. Mozolewski prawie przez całe, aktywne zawodowo życie, nie zdejmował z siebie oficerskiego mundur.

Jako specjalista znalazł się, oczywiście, w służbach topograficzno-geodezyjnych Wojska Polskiego, najpierw przy terenowych pracach pomiarowych, a następnie w Wojskowych Zakładach Kartograficznych oraz w Zarządzie Topograficznym Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Karierę zawodową zakończył w 1991 roku, przechodząc w stan spoczynku, jako pułkownik - dyrektor naczelny Wojsko-

wych Zakładów Kartograficznych w Warszawie. Odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W biografii Stanisława Mozolewskiego można natrafić na bardzo ciekawy epizod. Otóż w roku 1977 pułkownik zapragnął przeżyć wielką życiową przygodę, urlopowany z wojska znalazł się w... Afganistanie. Wykorzystując swą wybitną fachowość tudzież dobrą znajomość języka angielskiego, został w tym egzotycznym kraju ekspertem ONZ do spraw kartografii - United Nations Development Program (Program Rozwoju Narodów Zjednoczonych) z siedzibą w Instytucie Kartografii i Geodezji w Kabulu. Pracował tam do 1979 roku, tj. do czasu, kiedy lokalne bunty, początkowo drobne zamieszki i rozruchy, zaczęły się przekształcać w późniejszą krwawą rewolucję. Szczęśliwie opuścił stolicę Afganistanu na dwa tygodnie przed wkroczeniem wojska radzieckiego (co wywołało w tym kraju długotrwałą wojnę domową).

Powróciwszy do Polski, ponownie założył mundur oficerski, kontynuując służbę i pracę w Wojsku Polskim.

Prywatne hobby pułkownika Mozolewskiego to żeglarswo morskie. Jako jachtowy kapitan żegluga bałtyckiej, członek Yacht-Clubu Morskiego „Kotwica” Marynarki Wodnej, żeglował do wielu krajów: Niemcy (NRD), Szwecja, Dania, Holandia, Łotwa, Estonia, Rosja (ZSRR). Pływał także na Adriatyku. I pomyśleć, że ten wspaniały bakcyl żeglarsstwa opanował Stasia już w szamotulskim gimnazjum, zwłaszcza podczas pierwszych rejsów na jeziorze Gopło w Kruszwicy w 1946 roku, kiedy został członkiem szkolnego koła Ligi Morskiej.

Mimo że emerytowany pułkownik od wielu lat zamieszkuje w stolicy, to jednak często odwiedza swe miasto rodzinne, żyjąc jego sprawami, a siostra pana Stanisława - pani Janina, serdecznie gości brata w swym domu. Mile jest też witany i goszczony w siedzibie Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej, którego jest członkiem i - ostatnio - ofiarodawcą cennych ekslibrisów Stanisława Zgańskiego dla naszego Muzeum Regionalnego, z którym jest silnie związany emocjonalnie.

**Janusz Łopata-Łowiński**

*P.S. Mieszkańców Wroniek, przypuszczalnie w kwietniu br. zaprosimy na spotkanie z płk. Stanisławem Mozolewskim, który podzieli się wrażeniami, ilustrowanymi przeżyciami i nagraniami na kasetach z jego 3-letniego pobytu w Afganistanie. Spotkanie to odbędzie się, oczywiście, w Muzeum Regionalnym, w stylowej Sali Rycerskiej.*

„Ci, którzy żyją nadzieją, widzą dalej.  
Ci, co żyją miłością, widzą głębiej.  
Ci, co żyją wiarą, widzą wszystko  
w innym świetle.”

17 stycznia odszedł od nas na zawsze  
- Człowiek Wielkiego Serca

## Natalia Erenc

Odeszła do Pana, lecz w sercach naszych pozostanie żywa. Swoją skromnością, dobrocią oraz miłością do Boga i ludzi dawała świadectwo o Chrystusie. Jej pełna życiowej mądrości, wiedzy i prawości postać była i jest wzorem do naśladowania. Wychowywała i nauczała pokolenia młodzieży, poświęcając całe swoje zawodowe życie Szkole Rolniczej w Nowej Wsi. Tam pozostawiła wiedzę, zdrowie i serce, organizując szkołę jako wieloletni kierownik. Pracę swoją traktowała jako służbę człowiekowi. Młodzież kochała Ją tak, jak Ona kochała swoją szkołę. Nawet podczas kilkuletniej ciężkiej choroby emanował z niej spokój i pogoda ducha oraz zainteresowanie sprawami szkolnymi. Teraz pozostanie bolesna pustka.

Przepełnionej bólem Rodzinie składamy wyrazy szczerego współczucia  
W imieniu przyjaciół: **Mirosława Borowczak**

Od Grona Pedagogicznego intencja mszy św. za spókoj Jej duszy odbędzie się 19 lutego br. w kaplicy na Borku, o godz. 18.30.

„Spieszmy się kochać ludzi  
tak szybko odchodzą...”



# BRACTWO KURKOWE WE WRONKACH <sup>(VI)</sup>



Król Bractwa Kurkowego Wojciech Sroczyński, wieloletni sekretarz i ostatni prezes Bractwa.

ośmiu latach, doprowadziła Bractwo Kurkowe do wielkiego zadłużenia. Zaciągnięte w Komunalnej Kasie Oszczędności i nie spłacone kredyty na budowę spowodowały obciążenie hipoteczne strzelnicy i po upadku KKO w 1937 roku władze miasta przejęły obciążenia hipoteczne na nieruchomościach Bractwa Kurkowego. Dla zadłużonego po uszy Bractwa utrzymywanie tradycji zielonoświątkowego wielkiego strzelania do tarczy królewskiej było najważniejsze. Regularnie co roku Bractwo Strzeleckie, po roku 1927 nazwane Bractwem Kurkowym, uroczyste, w bogatym ceremoniale wprowadzało do miasta w pochodzie z orkiestrą nowego króla kurkowego.

W całym okresie międzywojennym było ich siedemnastu. Pierwszym królem kurkowym, o czym już pisałem, był burmistrz Cyryl Sroczyński - był to rok 1922. Kolejne tytuły króla w odstępie roku nosili: Ed. Grupiński, A. Czaplewski, Antoni Lewandowski, Wincenty Hały, Julian Bronikowski, Edmund Ratajczak, Czesław Cyranowski, Jan Pawlaczyk, Wojciech Sroczyński, Józef Badyń, Franciszek Bączyk, Antoni Michalak, Franciszek Janas, Stanisław Michalski, Stanisław Ratajczak (burmistrz). Ostatni tytuł króla kurkowego uzyskał na parę miesięcy przed wybuchem II wojny Feliks Jądrzyk.

W sierpniu 1939 roku strzelnica Bractwa Kurkowego stała się punktem mobilizacyjnym 2. kompanii Batalionu Obrony Narodowej pod dowództwem porucznika Piotra Zaremby. Stąd zorganizowane cztery plutony rezerwy BON w ramach Armii Poznań, pod sztandarami: Bóg, Honor i Ojczyzna, wyruszyły na pola bitewne. Byli



Honorowe wprowadzenie Króla Kurkowego (z 1931 r.), Wojciecha Sroczyńskiego.

wśród tych żołnierzy bracia kurkowi. Po wojnie Bractwo Kurkowe zostało zakazane.

Na zakończenie poznamy braci kurkowych od strony zawodowej: kim byli, jakie grupy społeczne reprezentowali. Do czołowych postaci należeli: dr Jan Degórski, dyrektor fabryki; Edmund Czerniewicz, przemysłowiec; Jan Stryczyński, aptekarz; ks. Kazimierz Pankowski, proboszcz; ks. Sylwester Matuszak, wikary; Jan Juszcak, kierownik „Rolnika”; Franciszek Sokołowski, dyrektor Banku Ludowego; Walerian Englert, kierownik elektrowni; Franciszek Janiszewski, właściciel cegielni. Wśród 59 członków było też: 7 restauratorów, 7 rzeźników, 7 urzędników, 5 piekarzy, 3 obuwników, 2 fryzjerów, 3 stolarzy i pojedynczy reprezentanci innych zawodów, od adwokata Franciszka Musiela do kominarza Władysława Tomaszewskiego. Stan ten dotyczy roku 1929, w dziesiątym roku po pierwszej wojnie światowej i tyleż lat przed drugą wojną światową.

W tym roku mija 350 lat od powołania przez króla Władysława IV królewskim przywilejem z dnia 10 marca 1646 roku Bractwa Strzeleckiego dla obrony miasta Wronki. I choć w wielu miastach i miasteczkach żywo odradza się ruch kurkowy, we Wronkach kur nadal pije po opłotkach.



Bractwo Kurkowe po zawodach strzeleckich 1934 r., z królem kurkowym, Franciszkiem Bączykiem.

Budowa strzelnicy straciła swój impet i prowadzona z przerwami, zakończona po

Eligiusz Grupiński

**W** poniedziałkowy wieczór, dnia 29 stycznia br., w restauracji „Borowianka” odbyła się promocja wyrobów firmy Swisana. Goście siedzący przy stolikach dowiedzieli się, że firma ta prowadzi sprzedaż tylko i wyłącznie w ten sposób. Trzeba przyznać, że promocja była przeprowadzona profesjonalnie i rzadko kiedy konsumenci mogą spotkać się z taką właśnie formą prezentacji.

Przedstawiciel firmy zadał obecnym pytanie, które wydało się trochę dziwne: *Ile czasu poświęcają państwo dla własnego zdrowia? Prawdą jest, że wydaję się nam, że niewiele... Jednak nie wolno zapomnieć, że warunkiem prawidłowego funkcjonowania organizmu jest sen. Śpiemy około trzecią część życia i właśnie wtedy nasze siły się regenerują. Powinniśmy więc wykorzystać jak najlepiej ten czas wyznaczony nam przez Naturę!*

Po przeprowadzeniu minisondażu wśród obecnych, okazało się, że około 80% ludzi śpi na pościeli wypełnionej puchem lub pierzem. Przedstawiciel firmy w zajmujący sposób wykazał, że ten sposób spędzania drogiego czasu 7/8 godzin snu jest wyjątkowo niezdrowy. Pierze nie przepuszcza bowiem - mówił - powietrza, co prowadzi do niedotleniania organizmu

szkodliwych właściwości, co pierze. Przepuszcza całkowicie powietrze, nie stwarza warunków dla szkodników, chroni przed zimnem i przed gorącem - jednym słowem: wybawienie z kłopotu! Firma Swisana przedstawiła zestaw pościelowy wykonany z wełny. Pościel taką pierze się trzy razy do roku, jest łatwa w utrzymaniu, przetrwa i czterdzieści lat (firma daje gwarancję na lat 10). Poduszka o wymiarach ok. 30 cm na 80 cm zapewnia odpowiednie położenie kręgosłupa i wygodny sen. Wełna niemal się nie brudzi, jest bardzo zdrowa dla organizmu, zapewnia pełen komfort. Pochodzi albo od merynosów (i to wyjątkowej jakości), albo od himalajskich kóz - wełna kaszmirowa.

No cóż, wobec takich niewątpliwych zalet i praktycznych, i estetycznych, i przede wszystkim, zdrowotnych - cena takiej pościeli nie powinna dziwić. Ale - dodatkowo - firma udziela rabatu przy kupnie całego zestawu, dwóch zestawów lub kompletu kaszmirowego. Wynosi on około 10%. Przy najtańszym zestawie - cena ok. 980 zł - płacimy więc ok. 870 zł. Oprócz tego firma oferuje dodatkowe upominki wartości ok. 110 zł (przy kupnie większej liczby zestawów) - narzuty i małe kołderki, a także kamizelki i szlafroki (ok. 300 zł).

## ZAPACH EUROPY

(oddychamy przecież także skórą!). Często budzimy się bardziej zmęczeni niż przed snem. Natomiast pod puchową pierzyną jest bardzo gorąco - naturalną reakcją jest odkrywanie się i wietrzenie podczas snu; prowadzi to jednak nader często do reumatyzmu i bólu korzonków. Duża poduszka jest także niezdrowa dla kręgosłupa - powoduje skrzywienia.

To nie wszystko. W zakurzonej pierzynie żyją bardzo liczne mikroskopijne pajęczaki z rzędu roztoczy. Odżywiają się ludzkim naskórkiem i potem, a wydają tzw. pył roztoczy. Powoduje on wiele alergii i chorób skóry - zagraża on przez okrągły rok.

Po tych sugestywnych przykładach, potwierdzających szkodliwość pościeli wypełnionej pierzem, popartych zresztą zdjęciami, przedstawiciel firmy Swisana przebrał, a obecni zostali poczęstowani bardzo smaczną „połędwicą po szlachecku” z frytkami. Muszę przyznać, argumentacja przeciw używaniu puchowych pościeli była tak przekonująca, że zapewne wszyscy zaczęli się poważnie zastanawiać nad swoimi warunkami snu. A już na pewno nikt nie myślał o otuleniu się po szyję puchową pierzyną!

Po posiłku przedstawiciel firmy przeszedł do rzeczy. Wykazał mianowicie, że istnieje materiał, który nie wykazuje tych

W celu kupna trzeba podpisać na miejscu umowę, w której podaje się, gdzie i kiedy (czas dowolny) firma ma dostarczyć zakupiony towar.

Na koniec prezentacji można było dotknąć i obejrzeć z bliska wyroby firmy Swisana. Odbyło się też losowanie (każdy otrzymał bowiem wcześniej żeton), w wyniku którego jedna z osób wygrała jedną z mniejszych kołderki.

Po tak fachowo dokonanej prezentacji nie powinno dziwić, że wśród obecnych znalazły się osoby, które wyraziły chęć kupna wyrobów firmy Swisana. Ceny dwóch droższych zestawów wynosiły: ok. 1600 zł i ok. 2600 zł (zestaw kaszmirowy).

Sprzedaż odbywa się jedynie w ten sposób. Jeśli ktoś chciałby kupić taki wyrób, musi skontaktować się z osobą, która podpisała taką umowę kupna-sprzedaży lub wziąć udział w podobnej prezentacji.

Dobrze, że do Wronek zawitał taki sposób promowania i sprzedawania towarów. Uczy to marketingu i podnosi kulturę handlowania. No i ten zapach Euro-

Mateusz Stróżyński

## 997 KRONIKA POLICYJNA

Mimo ostrzeżeń policji o bardzo trudnych warunkach na drogach, styczeń minął pod znakiem kolizji drogowych. Mróz nie odstrążył za to osób, dopuszczających się przestępstw kryminalnych i wykroczeń - tych w styczniowej kronice jest kilka.

★ ★ ★

6 stycznia na Os. XXX-lecia dokonano kradzieży zuchwałej na trzech młodzieńcach, odwiedzających domostwa jako Trzej Królowie. Sprawców tego karygodnego, graniczącego ze świętokradztwem czynu, ustalono i zatrzymano.

★ ★ ★

12 stycznia idąc prawidłowo chodnikiem do pracy piesza osoba została uderzona i dociśnięta do muru przez polonez, który wpadł w poślizg.

★ ★ ★

12 stycznia na drodze do Sierakowa, przy zjeździe do Wróblewa, miał miejsce karambol, w którym uczestniczyły cztery pojazdy. Przyczyną wypadku była nieostrożna jazda oraz mgła, ograniczająca widoczność do ok. 50 m, a także śliskość drogi. Na szczęście uczestnicy zdarzenia nie odnieśli żadnych obrażeń.

★ ★ ★

12 stycznia dokonano włamań do samochodów na Os. Mieszka I i Staszica.

★ ★ ★

12 stycznia na ul. Mickiewicza nietrzeźwy pieszy wtargnął pod samochód.

★ ★ ★

16 stycznia na ul. Poznańskiej kobieta w starszym wieku straciła równowagę i wtargnęła na jezdnię, odbijając się o bok przejeżdżającego auta. Piesza doznała lekkich obrażeń.

★ ★ ★

20 stycznia w Łucjanowie na łuku drogi samochód Peugeot wpadł w poślizg i wyładował w rowie. W wyniku wypadku poważne obrażenia odnieśli pasażerowie pojazdu.

★ ★ ★

21 stycznia przyjęto zgłoszenie o dokonaniu włamania w czasie weekendu do biurowca RSP Dąbrowa. Łupem złodziei padł telefaks z automatyczną sekretarką Panasonic - własność Sejmu RP.

★ ★ ★

Na koniec tradycyjna już uwaga dla kierowców, ale jak wynika z powyższych faktów, pisać należy o tym do znudzenia - Panowie i Panie, jeździć należy ostrożnie, szczególnie kiedy mają miejsce gwałtowne zmiany pogody (odwilż, przymrozki) oraz mgły.

Franz

# ABC ubezpieczeń (3)

Obserwując zmiany zachodzące w Polsce można powiedzieć, że i w uregulowaniu spraw dotyczących ubezpieczeń zrobiono duży krok do przodu. Dysponujemy już *Ustawą o działalności ubezpieczeniowej*, ujednoliconą w październiku 1995r., która określa ogólne warunki, zasady podejmowania i prowadzenia działalności w zakresie ubezpieczeń majątkowych i osobowych. Art. 51 w.wym. ustawy mówi o Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym. Do zadań Funduszu należy wypłacać odszkodowań i świadczeń z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego za szkody na osobie lub mieniu (ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych oraz OC rolników z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego) w przypadku ogłoszenia upadłości zakładu ubezpieczeń.

Również ubezpieczenia dobrowolne objęte są gwarancją UFG, m.in. umowy ubezpieczenia na życie w wysokości 50% wierzytelności, nie więcej jednak niż kwota będąca równoważnością w złotych 30.000 ECU. Fundusz przyjmuje z masy upadłościowej upadłego zakładu ubezpieczeń zobowiązania szkodowe wraz z aktami oraz wypłaca poszkodowanym i uprawnionym świadczenia z umów za ubezpieczenia (art. 56 ust.1).

W rozdziale 6. ustawy mówi się o lokatach środków zebranych od klientów. Zakład ubezpieczeń obowiązany jest lokować swoje środki w taki sposób, aby uzyskać jak największy stopień bezpieczeństwa i rentowności, przy jednoczesnym zachowaniu

płynności środków. Tak się obecnie składa, że największą płynność ma obecnie tylko kilka zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych, działających za zgodą Ministra Finansów w Polsce. Polskie zakłady ubezpieczeń (wszystkie) mają ograniczone możliwości finansowe, dotyczy to przede wszystkim kapitału zapasowego oraz rezerw techniczno-ubezpieczeniowych. Będzie musiało minąć jeszcze wiele lat, aby stały się one (zakłady ubezpieczeń) zasobniejsze finansowo, a przede wszystkim muszą mieć klientów, a więc szeroki wachlarz dobrych i bardzo dobrych ubezpieczeń.

Zakład ubezpieczeń jest obowiązany lokować środki, stanowiące pokrycie funduszu ubezpieczeniowego, w kraju, wyłącznie w: bonach skarbowych, obligacjach Skarbu Państwa, pożyczkach zabezpieczonych hipotecznie, akcjach dopuszczonych do publicznego obrotu, depozytach bankowych, nieruchomościach, funduszach powierniczych. Udział lokat jest odpowiednio limitowany.

Art. 46a mówi, że zakład ubezpieczeń jest obowiązany przedstawić organowi nadzoru kwartalne i roczne sprawozdania finansowe, podpisane przez zarząd, w przypadku ubezpieczeń na życie - również przez aktuarium. Pozwala to na kontrolę kondycji finansowej zakładu nawet przez ubezpieczającego, ponieważ wyniki są ogłaszane publicznie.

Ustawa ubezpieczeniowa w art. 82 mówi o stworzeniu centralnego organu administracji państwowej pod nazwą Państwowy

Urząd Nadzoru Ubezpieczeń. Zadaniem nadzoru jest ochrona interesu osób ubezpieczonych i zapobieganie sytuacji, w której zakład ubezpieczeń nie będzie w stanie wypłacać ubezpieczonemu należnego świadczenia. Organ nadzoru może przeprowadzić w każdym czasie kontrolę działalności i stanu majątkowego zakładu ubezpieczeń.

I wreszcie art. 90b mówi o powołaniu Rzecznika Ubezpieczonych; wg znowelizowanej ustawy rzecznik ma reprezentować i chronić klientów zakładów ubezpieczeń, opiniować projekty aktów prawnych, dotyczących ubezpieczeń, informować nadzór ubezpieczeniowy o nieprawidłowościach w zakładzie ubezpieczeń oraz prowadzić działalność edukacyjną i informacyjną, dotyczącą ubezpieczeń.

W chwili obecnej rzecznikiem jest **Stanisław Rogowski**, poseł z ramienia Unii Pracy. Ukończył prawo na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie jest pracownikiem naukowym na Wydziale Prawa i Administracji. Zdaniem pierwszego rzecznika, polscy klienci są bardzo mało zorientowani w przepisach i zasadach funkcjonowania rynku ubezpieczeniowego (mam nadzieję, że cykl moich artykułów chociażby w skrótnym zakresie przybliży problematykę ubezpieczeń mieszkańcom miasta i gminy Wronki). Często własna niewiedza naraża klientów na późniejsze kłopoty w uzyskaniu odszkodowania.

Korespondencję do rzecznika ubezpieczonych można kierować **pod adresem**: Ministerstwo Finansów, ul. Świętokrzyska 12, 00-916 Warszawa, z dopiskiem: Biuro Rzecznika Ubezpieczonych.

W przyszłym odcinku napiszę o ubezpieczeniach majątkowych i obowiązkowych.

Krzysztof Lis

## Chojno

# GROSZ NA KOŚCIÓŁ

Bardzo wiele osób nie tylko zna, ale i bardzo często - szczególnie w sezonie letnim - przebywa w uroczym Chojnie. Jest to zapewne wymarzony zakątek wypoczynku, rekreacji i wielu wspaniałych przystanków na łonie rozległej Puszczy Noteckiej i ukrytego w niej jeziora.

Wiele osób upodobało sobie miejscowy kościół, zbudowany w 1928 roku. Od tej pory nie przeprowadzano większych remontów. W wielkim skupieniu modlimy się,

wysłuchując Słowa Bożego. Jednakże świątynia ta wymaga niezwłocznego przeprowadzenia generalnego remontu. Brak funduszy uniemożliwia wykonanie tego, co winno zostać zrobione.

Nie jest tajemnicą, że Chojno to wioska biedna, ale jednocześnie ambitna i obowiązkowa. Potrzeba działania; dla większości mieszkańców stanowi to wyzwanie do realizacji tejże potrzeby. Po dyskusjach, naradach i przemysłeniach postanowiliśmy zwrócić się z prośbą i apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, osób indywidualnych i przedsiębiorców, zakładów pracy i stowarzyszeń, do tych wszystkich, dla których świątynia Boga stanowi cel życia. Zwracamy się do nich o przyjęcie nam i naszej świątyni ze szlachetną, wypływającą z serca pomocą materialną.

Koszty remontu przekraczają możliwości ubogiej parafii. Założone zostało konto bankowe, na które każda wpłacona suma może uratować naszą wspólną świątynię od ruiny. Można również dokonywać wpłat bezpośrednio na ręce proboszcza parafii, księdza Pawła Pawlickiego, który przyjmuje w biurze parafialnym, po każdej mszy św.

A oto numer konta bankowego, na które można dokonywać wpłat:

**Bank Spółdzielczy Wronki  
nr 576-36-5**

Szanowni Czytelnicy! Liczymy na zrozumienie wagi i doniosłości sprawy, na ofiarność i przychylność, w imię dobrze pojmowanej wiary i miłości bliźniego.

Parafianie z Chojna

# NASZ WKŁAD

Jakoś bardzo grymaszą państwa zachodnioeuropejskie w kwestii przyjęcia Polski do Unii Europejskiej, traktują nas jak petenta, zachowują się jak łaskawcy czy zgoła starsi bracia... Zdają się nie pamiętać, że to polskiej krwi zawdzięczają większość koronowanych głów, w ostatnich czasach miłościwie panujących tam, gdzie akurat dziejowe burze tronów nie poprzewracały. Potomkowie Piastów i Jagiellonów, zasiadający na europejskich tronach, powinni stać się rzecznikami natychmiastowego przyjęcia Polski do Unii Europejskiej!

Queen Mary, babka Her Majestey Elżbiety II, była księżną Teck i pochodzi w prostej linii od Anny, córki Kazimierza Wielkiego. Drugim mężem Anny był Ulryck, książę Teck (obecnie Szwabia w Niemczech).

Zaś królowna Zofia (ur. 1512), córka Kazimierza Jagiellończyka, wyszła za Fryderyka, margrabię brandenburskiego na Ansbach. Potem przez panujących na Kulmbach, w Palatynacie, w królestwie Hanoweru, dochodzimy do Jerzego I (ur. 1727), króla Wielkiej Brytanii. Po kilku jeszcze mariażach, poprzez królową Wiktorię i Jerzego VI dochodzimy do Elżbiety II, miłościwie panującej, z krwi Piastów i Jagiellonów.

Podobnymi parantelami z potomkami Kazimierza Jagiellończyka cieszą się panujący w ostatnich czasach: Baldwin I, król Belgów, Franciszek Józef II, książę Lichtensteinu, Juliana, królowa Holandii, Szarlota, wielka księżna Luksemburga, Reiner ś, książę Monaco, Fryderyk IX, król Danii, Olaf V, król Norwegii, Paweł I, król Grecji oraz Gustaw Adolf VI, król Norwegii.

I tu chciałoby się zadać pytanie: A co my z tego mamy?

K.S.

(Wykorzystałem informacje z książki Romana Antoszewskiego „Zbiór wiadomości niezwykłych”, POW „KRAJ”, Auckland N.Z. 1995)

# TWARZE DEMOKRACJI

Demokracja różne ma twarze. Odwrotu od niej, jak wiadomo, nie ma, jednak na pewno nie zaszkodzi, żeby tym różnym twarzom demokracji trochę się przyjrzeć.

Już starożytni Słowianie praktykowali demokrację, celowali w niej zwłaszcza Wieleci i pokrewne im ludy pomorskie. Informuje o tym podróżnik arabski, Ibrahīm ibn Jakub, który w dziesiątym wieku wędrował po tych ziemiach.

Wieleci wszystkie ważne sprawy rozstrzygali na wiecach, do tego stosowali zasadę jednomyślności, analogiczną do późniejszego „liberum veto”. Ponieważ jednak jednomyślność to idea piękna, ale w przyrodzie bardzo rzadko występująca, znaleziono sposób na odszczepieńców i warcholów. Jeśli ktoś z uczestników wiecu sprzeciwiał się ogólnej uchwale, tak długo okładano go kijami, aż przyłączył się do większości. Jeżeli poza zgromadzeniem podważał decyzję wiecu, konfiskowano mu majątek albo podpalano. W ten sposób zapewniano funkcjonowanie demokracji i zarazem jednomyślność.

Notabene, nie tak bardzo różne były praktyki sejmików szlacheckich u schyłku pierwszej Rzeczypospolitej. Kiedy w Dobrzynie (patrz: A. Mickiewicz, Pan Tadeusz) nie ma jednomyślności w sprawie zajazdu na Soplicę, następuje krótka agitacja za pomocą dobytých szabel, opozycja salwuje się ucieczką, a cenna jednomyślność zostaje przywrócona.

I nas czeka być może wiele niespodzianek w praktykowaniu demokracji. A zasada jednomyślności współcześnie także działa - na przykład w Unii Europejskiej. Może więc warto się zwrócić ku słowiańskiej tradycji, warto wiedzieć, jakie rozwiązania możemy zaoferować naszym zachodnim partnerom. A także, co już u siebie przerabialiśmy. K.S.

(Wykorzystałem informacje z książki Romana Antoszewskiego „Zbiór wiadomości niezwykłych”, POW „KRAJ”, Auckland N.Z. 1995)

## Sklep Elektryczny ELEKTROMARKET

Wronki, ul. Mickiewicza 4  
tel. 540-927

(przy remizie strażackiej)  
*poleca*

osprzęt elektroinstalacyjny  
w szerokiej gamie wyrobów:

- przewody
- wyłączniki, gniazda
- świetlówki kompaktowe, żarówki

*Bogaty wybór  
aparatury telefonicznej*

## KUPIĘ MIESZKANIE

3-4 pokojowe we Wronkach

Tel. 541-050

## PEŁEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH

## Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Sławomir Jaroszyk

Wronki, ul. Sierakowska 20, tel. 541-412

Współpracujemy z nowoczesnym laboratorium protetycznym w Poznaniu,  
które zapewnia wysoką jakość prac i krótkie terminy.

### ♦ ORTODONCJA

- leczenie dzieci i dorosłych z wadami zgryzu  
za pomocą aparatów ruchomych i stałych

Codziennie od 16.00, w soboty 10.00 - 14.00.

Rejestracja telefoniczna.

**PRZYJDŹ DO NAS, A NIE BĘDZIESZ WSTYDZIŁ SIĘ  
SWOJEGO UŚMIECHU**

**Gabinet  
Chirurgiczny  
dr Janusz Renn**

Wronki,  
ul. Powstańców Wlkp 23

Przychodnia Zakładowa  
„Spomasz”

czynny  
wtorki, w godz. 16<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>

Leczenie i diagnostyka  
Wykonywanie drobnych  
zabiegów chirurgicznych

# Malarstwo i grafika Mariana Schwartza



*Pejzaż Obrzycka (linoryt)*

**MARIAN SCHWARTZ** urodził się 20 listopada 1906 roku w pobliskim Obrzycku, ten wszechstronnie utalentowany twórca przez całe życie związany był z regionem szamotulskim. Stał się jego piewą, nie tylko przez twórczość artystyczną, lecz także literacką i kolekcjonerską. Jest doskonałym znawcą dziejów i zabytkowej architektury Ziemi Szamotulskiej, zwłaszcza swego rodzinnego miasteczka, któremu poświęcił setki prac w postaci obrazów olejnych i grafik, a także utworów literackich. Zainteresowany kolekcjonerstwem, z pasją i znawstwem gromadził wytwory sztuki ludowej i przedmioty wiejskiej kultury materialnej, ratował je przed zniszczeniem i zapomnieniem. Utrwalał w swoich pracach obiekty wiejskiej architektury, w tym zabytkowe chaty i przydrożne kapliczki.

Marian Schwartz miał duży udział w zorganizowaniu w 1957 roku Muzeum Ziemi Szamotulskiej w Baszcie Halszki. Dla tej rodzącej się placówki, pozbawionej muzealnych zbiorów, ofiarował swoją kolekcję zabytków, głównie obiektów sztuki ludowej. Z muzeum szamotulskim, posiadającym wiele jego prac, artysta utrzymuje stały kontakt do dnia dzisiejszego. W tymże muzeum wielokrotnie eksponowano jego artystyczny dorobek w indywidualnych i zespołowych wystawach (1964, 1968, 1974, 1975, 1988, 1990, 1994).

W okresie międzywojennym Marian Schwartz należał do szamotulskiej elity kulturalnej i twórczej, zrzeszonej w klubie literacko-artystycznym „Wietrzne Pióro”. Uprawiał nie tylko malarstwo i grafikę, pisał również artykuły o tematyce history-

W związku z przypadającą w bieżącym roku 90. rocznicą urodzin artysty - malarza Mariana Schwartza, Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej z Wronieckim Ośrodkiem Kultury przygotowało wystawę malarstwa i grafiki tego zasłużonego twórcy i regionalisty Ziemi Szamotulskiej.

Uroczyste otwarcie ekspozycji z wernisażem (niestety, z powodu choroby, bez udziału Mistrza), złożonej z 30 obrazów z kolekcji dostojnego Jubilata oraz z 25 grafik ze zbiorów Muzeum - Zamek Górków w Szamotulach, odbyło się w dniu 26 stycznia br. w tzw. Sali Rycerskiej wronieckiego muzeum.

Zaproszonych gości (około 50 osób), wśród których byli m.in. przewodniczący Rady M. i G. Wronki - Kazimierz Grott oraz dyrektor Muzeum - Zamek Górków - Marek Szczepański, powitał dyrektor WOK-u, Bogdan Czerwiński. Sylwetkę zasłużonego twórcy, olbrzymi, wszechstronny dorobek Jubilata oraz wieloletnie z nim kontakty przedstawił w swym wystąpieniu niżej podpisany. Relację o M. Schwartzu uzupełnił dyrektor Marek Szczepański, podkreślając szczególne jego zasługi dla Ziemi Szamotulskiej, także troskę, jaką wykazywał w ratowaniu i utrwaleniu na płótnie relikwii kultury i sztuki ludowej. Wystawa będzie czynna do końca marca 1996 roku.

cznej do kwartalnika „Echo Obrzycka” (jest w składzie jego redakcji). Pisał najczęściej o regionie szamotulskim, w pięknym i bogatym w słownictwo języku polskim.

Swą wieloletnią, profesjonalną drogę artystyczną rozpoczął w 1924 roku jako student Państwowej Szkoły Sztuki Zdobniczej i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu. Specjalizował się w zakresie malarstwa dekoracyjnego, witrażownictwa i architektury wnętrz. Dyrektorem tej szkoły był ów-

okupacji przebywał w Poznaniu. Pracował ciężko w charakterze zwykłego malarza pokojowego w niemieckiej firmie. W 1945r. powrócił na stałe do Obrzycka: Rozpoczął nowy rozdział swej niesłuchanie efektywnej działalności twórczej i społeczno-kulturalnej.

Intensywna twórczość Schwartza, objawiająca się licznymi obrazami olejnymi, grafikami wykonanymi różnymi technikami (najczęściej były to linoryty), przynosiła wymierne efekty w postaci wystaw, organizowanych przez Związek Polskich Artystów Plastyków - w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy. W dziedzinie architektury wnętrz ma ogromny dorobek: jego polichromie zdobią kościoły we Wronkach (klasztór), Obrzycku, Chojnicach, Więcborku, Sobótce oraz w innych obiektach sakralnych. Projektował także witraże, zrealizowane w kościołach w Wałczu, Połczynie Zdroju, Dziwnowie, Skalmierzycach, Gdyni, Rumi, Krzyżu, Zielonej Górze, Ornecie, Krośnie Odrzańskim oraz Szamotulach (kościół pokolegiacki i Dom Rzemiosła). To nie wszystko. Aktywność M. Schwartza to także jego wkład w popularyzowanie i nauczanie sztuki plastycznej w szkolnictwie, zwłaszcza od 1973 roku, kiedy władze oświatowe powołały go na stanowisko wizytatora wychowania plastycznego dla powiatu szamotulskiego. Za społeczne zaangażowanie i olbrzymi dorobek twórczy **Marian Schwartz został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.**

Marian Schwartz trwale zapisał się w dziejach kultury nie tylko Ziemi Szamotulskiej. Dzieła jego, nie tylko te sakralne, zdobiące kościoły w różnych zakątkach Polski, będą długo cieszyły oczy wiernych i turystów, pozostaną świadectwem talentu Artysty z Obrzycka. **Janusz Łopata-Łowiński**



*Marian Schwartz prezentuje swoje obrazy. Przed domem artysty w Obrzycku 1990 r.*

*Fot. P. Bugaj*

czas znakomity artysta, Fryderyk Pausch (późniejszy rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie). Szkołę ukończył w 1928 roku, pracując jednocześnie przy projektowaniu i urządzaniu stoisk słynnej *Powszechnej Wystawy Krajowej* w Poznaniu.

Po studiach na krótko powrócił do Obrzycka. Od 1935 roku do wybuchu wojny zamieszkiwał w Poznaniu. Jako podchorąży rezerwy Wojska Polskiego brał udział w kampanii wrześniowej '39. W okresie

## DROBNE

Dotąd nasze czasopismo nie publikowało ogłoszeń bezramkowych, tzw. drobnych. Wychojąc naprzeciw potrzebom naszych Czytelników, wprowadzamy rubrykę - OGŁOSZENIA DROBNE. Będą one cenowo konkurencyjne w odniesieniu do ramkowych; cena za jedno słowo wynosi: 40 groszy.

Zachęcamy do korzystania z tej formy komunikowania się odnośnie *pracy, nauki, kupna, sprzedaży, hobby...* Pamiętajcie, że karteczka wywieszana w oknie sklepu, naklejona na słupkach, ma znacznie mniejsze szanse dotarcia do zainteresowanych aniżeli ogłoszenie umieszczone w gazecie, która rozchodzi się w 2500 egzemplarzach.

**SPRÓBUJ!  
TO SIĘ OPŁACA!**

**Jel-im-ex**

IMPORTER

**HURTOWNIA  
OGRODNICZA  
sprzedaż detaliczna**

❑ Kwiaty doniczkowe

❑ wiklina

❑ susz egzotyczny

po atrakcyjnych cenach

Zapraszamy codziennie  
8.00-18.00

Jelonek k. Poznania  
ul. Obornicka 10  
Tel. (0-61) 125-165

## TARTAK w Smolnicy

wznawia usługi od marca  
Zamówienia przyjmuję pod adresem:

**Wronki, ul. Nowa 3  
Tel. (0-67) 54 16 31**

**ZAPRASZAM**

## Poszukuję mieszkania

lub domu do wynajęcia  
na terenie Wroniek

Tel. 546-167 do godz. 17.00  
55-45-75 po godz. 17.00

## SPRZEDAM

samochód osobowy marki

**Ford - Sierra 2,3D**

rok prod. 1994

*stan bardzo dobry*

Informacja: tel. (0-67) 540-507 po godz. 15.00

**SPRZEDAM  
DOM  
WOLNO STOJĄCY**

we Wronkach.  
pow. 140 m<sup>2</sup>  
na działce - 2500 m<sup>2</sup>  
Tel. (0-67) 540-920

WIDEO-FILMOWANIE  
imprezy rodzinne  
i okolicznościowe

**Sławomir Kijek**

Wronki, os. Zamość 1  
Tel. 541-935

**Prywatny Gabinet  
Lekarski**

Wronki ul. Klasztorna 2  
Tel. 540-889

lek. med. Katarzyna GUDZIO

**INTERNISTA**

● EKG ●

● choroby tarczycy ●

Przyjmuje w środy 16.00-17.00

**Zamienie  
spółdzielcze M3**  
(50 m<sup>2</sup> na os. Borek)

na mieszkanie  
większe

**Tel. 541-498**

## ODZIEŻ DO CZYSZCZENIA

Punkt przyjęć  
Wronki, Rynek 8. Tel. 540-814

*oferuje:*

- ◆ Pranie bielizny i odzieży  
- odzieży ochronnej i roboczej
- ◆ Czyszczenie chemiczne wyrobów  
futrarskich i skór
- ◆ Barwienie skór i kozuchów  
- renowację skóry
- ◆ Czyszczenie i pranie dywanów

**ZAPRASZAMY - OFERUJEMY  
KORZYSTNE CENY**

## UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

z funduszem inwestycyjnym  
oraz inne usługi ubezpieczeniowe  
*oferują doradcy ubezpieczeniowi*

**Renata i Maciej Olejniczakowie**

Obelzanki 18, 64-510 Wronki  
Tel. (0-67) 54 17 20, tel/fax (0-67) 54 17 59

*Był sobie raz taki Święty,  
który na imię miał Walenty  
teraz w dniu imienia jego  
szybciej bije serce każdego  
gdy w kącie pokoju, w skrytości  
pisze komuś o swej miłości  
Walentynki się zbliżają  
wszyscy serca wysyłają  
czas obejrzeć skrzynki listowe  
może wam odejmie mowę ?!  
i dowiecie się nareszcie,  
że Walentych wielu jest w tym mieście*

*Tego życzymy wszystkim - dużym i małym  
listów jak liści koszy całych  
żeby w ten dzień radosny  
serca pełne były wiosny*

**Walentynkowe życzenia  
skrytych miłości spełnienia  
składa Strona i przyjaciele**

## Tylko dla dorosłych

Młodość to szczęście i radość, to zabawa i miłość - to także okres wchodzenia w dorosłe życie, uczenia się bycia dojrzałym. Uczy się młody człowiek chodząc do szkoły, uczy się od rodziców, uczy się czytając książki, gazety... O, gazety właśnie! Czegóż to można się nauczyć śledząc uważnie kilka ostatnich numerów naszej wronieckiej prasy? Myślę sobie, że samych dobrych rzeczy, ale chyba jestem w błędzie.

Otóż, generalnie, można nauczyć się dyskusji (na poziomie pyskówki), tolerancji (w stylu: kto nie jest z nami, jest przeciw nam), szacunku dla cudzych poglądów (bez komentarza). Oj, dorośli, czego Wy nas uczycie? Pamiętajcie, że młodzi ludzie wiedzą o tym, co w naszej historii, bliższej czy dalszej, było okrutne, złe, tragiczne. Pamiętają i traktują to zupełnie poważnie. Ale czy koniecznie, zawsze i do końca życia będzie się nas stawiać po dwóch stronach barykady, kazać tłumaczyć się z przeszłości może nawet nie naszej, a naszych przodków? W efekcie do czego to ma prowadzić?

Do sprawiedliwości? - przecież to nie sąd, a poza tym nie sądzicie, byście nie byli sądzeni. Więc po co? Mam nadzieję, że nie znajdę już w naszych gazetach replik, listów i sprostowań w tej sprawie. Mamy się łączyć, dogadywać i próbować wspólnie budować swoje życie. To, co osiągniemy, będziemy zawdzięczać sobie, swojej pracy i proszę nam w tym nie przeszkadzać dyskusjami z pogranicza fanatyzmu politycznego. Przynajmniej nie publicznie.

Wasz Chris

## Droga X

Pisanie do Ciebie listu jest wielkim nietaktem. Nietaktem wobec tych wszystkich win i krzywd, którymi się karmisz, które - jak się zdaje - stanowią doskonałą pożywkę dla Twego paranoidalnego samobiczowania (czytaj - masochizmu). Jednakowoż - skoro nalegasz - dam Ci tę satysfakcję. Wiesz, Droga X, wydaje mi się, że nieco przesadzasz w demonizowaniu mojej osoby, ale czyż nie o to właśnie chodzi? Czyż gra, którą uprawiasz, nie ma przynosić Tobie właśnie bólu? Może Tobie to w czymś pomaga (szczerze? - nie sędzę). I nie wiem, czy spełniam się w roli subtelnej *katharsis* - jak to sobie pokrętnie tłumaczysz. Bawi mnie, rzecz jasna, Twoja wyrafinowana seksualność, którą tak wielbisz. Twój ból przecież powinien dawać mi przyjemność; lecz jest to jedyny aspekt naszej zażyłości, który po tylu latach nie przestał mnie cieszyć. Całej reszty Twego krwawiącego id staram się nie rozumieć. Bo i po co, skoro zwyczajnie zaczynasz mnie nudzić. Jestem ciekaw, czy nasza dobra znajoma Chwiejność podsunie Tobie wreszcie rozwiązanie optymalne dla Twojej wrażliwości. Zapewne udajesz teraz, że nie wiesz, o czym mówię, ale to już Twój problem. Skoro o problemach mowa, Twoim podstawowym jest brak wy-czucia, zarówno w stosunku do mojej skromnej osoby, jak i dla samej siebie. Cierpienie nie kontrolowane to już lekka przesada i nie moja w tym zasługa, o czym zdajesz się zapominać. Więc nie schlebiaj mi, obarczając mnie winą za wszystko.

Tymczasem spoglądam ukradkiem w treści minionych zdarzeń z tęsknotą i ...świadomością niemożności powrotu. Twą - Droga X - zasługą jest wypaczenie bólu.

Twoje Poczucie Winy  
/ af/

★ ★ ★

Codziennosc nie uczy mnie niczego poza  
kłamstwem, nieuczuciwością, nietolerancją i  
quasi - szacunkiem  
dla ludzi i rzeczy, których nienawidzę  
mk

DAMA

Miała elegancką, kremową marynarkę  
i perfekcyjny makijaż.  
Jadła bułkę przez bibułkę.  
Na blacie stołu (skrojonego tak dokładnie  
jak ona sama) znalazła kilka  
okruchów swego śniadania:  
ujęła je w dwa palce i z gracją  
skonsumowała ...  
mk

★ ★ ★

Jeśli ktokolwiek wierzy w to, że  
cokolwiek może mnie zranić, to  
powiem, że najbardziej boli mnie  
czas. Czas, który sprawia, że rzeczy  
kiedyś nazywane bezpośredniością  
nazywamy złośliwością, otwartość - bezczelnością.  
Okrutne świadectwo starzenia się !  
Jeśli jeszcze o tym wiem -  
- jestem młoda !...  
Jeśli nie jestem bezpośrednia  
i otwarta to ... zaraz, zaraz ... -  
- zestarzałam się ... ?!  
mk

# Oto horror, jaki przeżywają dwaj męczennicy...

## Nauczyciel Nieznany

Dzisiaj czternasty dzień miesiąca, spójrzmy, kto figuruje pod tym numerem w dzienniku - Iksińska! No, może będzie ciężko! Nie, to niemożliwe, jak można tego nie wiedzieć?! Czy ona nie ma wyobraźni?! Nie, pewnie się nie uczyła, przecież kretyn by to wiedział! Co za męka. Ludzie, trzymajcie mnie, znowu mnie coś kłuje w okolicy serca, muszę się uspokoić, grunt, to się nie przejmować! W końcu to jej sprawa, nie chce się uczyć, to nie. Pytań po lekcji nie było, wszystko rozumieli i bądź tu, człowieku, mądry i jeszcze się uśmiechaj, bo „dzień bez uśmiechu to dzień bezpowrotnie stracony”. Też wymyślił ten Erazm, no ale on nie był nauczycielem, bo inaczej nie wypisywałby tych mądrości. A tu stoi i milczy jak słup soli dziewczę, które jak już coś palnie, to jakby się z głupim przez ścianę... A później powie: uwzięła się, złośliwa... Najlepiej odeśłać ją z kolejną czapą, ojej, która to już z kolei? Nie, no nie mogę postawić jej kolejnej jedynki! No i jak tu się nie przejmować? Spróbuję zapytać o coś innego. Ufff! Strzeżonego Pan Bóg strzeże - nareszcie coś wie, ale ulga. No to może jeszcze to. O rety, znowu strzela bzdurę, a jakie miny przy tym stroi obrażona damulka. Jakaś taka, ani się uczyć, ani poważnie stać - trudny typek. No ale to już chyba będzie wiedziała, tyle razy to powtarzaliśmy, że ławka by się tego nauczyła. Nie pomyliłam się. Na mierny wystarczy. Co za ulga !!!

## Uczeń Nieznany

Siedzi sobie człowiek spoko w ławce, pograża się powoli acz systematycznie w objęciach Morfeusza, wczuwa się w otaczającą go ciszę, a tu nagle... „XYZ DO ODPOWIEDZI PROSZĘ”. Zaraz, zaraz, chwileczkę... Do odpowiedzi??? Ano, do odpowiedzi... a co to jest odpowiedź? Zaraz, po raz drugi XYZ... Zastanówmy się. Nie, to bzdura, to przecież nie ja, eee, coś mi się przestyszało. Ale w takim razie czego ta banda ułomów wytrzeszcza na mnie gały? He! Co to jest? Eee... no to popatrzmy na to biurko... Oooo, to chyba jednak nie usterki techniczne w odbiorze. Nic to, trza wziąć swe kości z krzesła, zeszyt w rękę i ruszyć na podbój serca profesora. A nóż widelec uda się i profesorskie serce otworzy się na widok wpatrzonych w niego z tkliwością i uwielbieniem dwojga ocząt, takich niewin-

nych i takich szczerzych (czasami przekrwionych). I nagle... tak, już - pierwsze pytanie! I wiem jedno - wiem, że nic nie wiem! No cóż, może jednak ma sylwetka coś tu pomoże,

ustawiam się więc w pozie a'la Afrodytka. Ale to nic nie pomaga, stoicki spokój profesora poszybował w dal, po prostu się ulotnił. Ona po prostu mnie nie lubi. No cóż, trzeba zacząć bezszmerowym systemem odbierać wiadomości od klasy, która w tym momencie przypomina ZOO, z przewagą pawianów. Gdybyż było można na papierze ukazać miny tych wszystkich osobników, bezskutecznie usiłujących wyrazem swych cielsk przelać światło wiedzy w mój zszokowany *muzgus nervulus*, w dodatku *tumanus*. Gapię się więc na to stado, gapię się i wiem, że już nic nie wiem. Z boku dobiega mnie złowieszcze posapywanie profesorka. No dobra, profesor to też człowiek, więc może się czasem zdenerwować. Litość mnie bierze, kiedy patrzę na to czerwone z oburzenia lico, złane szlachetnym potem. Trza mieć szacunek do wydzielin organizmu żywego. Po kilku zdaniach typu: A więc... Jak również... Aczkolwiek... no, no chyba, albo... nie!!! yyy... Tak, to było tak... - tak więc po kilku takich szokujących



Rys. Marek Lemiesz

zdaniach, patrząc głęboko w oczy swojego oprawcy, stwierdzam: To już koniec, bo nie ma już nic. No i biorąc pod paszkę zeszyt, cięższy o ciężar pewnej znanej niestety niektórym z braci szkolnej oceny, ruszam chwiejnym krokiem do ławki. Udało się... Jest przynajmniej mierna! A na swym miejscu wracam do rozmyślań nad różnymi ważnymi sprawami. Być albo nie być - oto jest pytanie...

Weronika

## Cafe Valentino zaprasza

do nowo otwartego  
**SOLARIUM!!!**

Zgłoszenia i informacje:

pn-pt od 8.00 do 17.00

tel. 549-231

Codziennie od 18.00 - Cafe  
Valentino, Os. Borek 11



STRONĘ redagują: Jaromir Zieliński, Artur Firlet



Mariusz Mizgała  
(z Krisbut Myszków)



Adam Fedoruk  
(z Legii Warszawa)

## Nowe twarze w Amice

Prezes Grynhoff z trenerami, Grzegorzem

Lato i Marianem Kurowskim. Jesteśmy wzmocnieni, doświadczenia też już trochę zdobyliśmy, ale trzeba być ostrożnym... Albo iść śmiało do przodu!



Marek Trzebny  
(z Polonii Chodzież)



Marcin Janas  
(z Olimpii-Lechia)



Arkadiusz Bąk  
(z Olimpii)

# AMICA

## WARCABY

### NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Warcabista Amiki, Mariusz Adamaszek, reprezentował Polskę na Indywidualnych Mistrzostwach Świata Juniorów w Warcabach 100-połowych, rozegranych w Bamako - stolicy Mali.

W mistrzostwach, które odbyły się pod koniec grudnia, udział wzięło 14 państw, reprezentowanych przez 26 juniorów (gospodarze - 5 zawodników, Rosja i Holandia - po 3, Łotwa, Estonia, Francja, Belgia - po 2, Polska, Ukraina, Białoruś, Turkmenistan, Litwa, Senegal, Niemcy - po 1 zawodnik).

Mistrzem świata został reprezentant Rosji, Guetmanski, przed Friedmanem (Ukraina) i Kempermanem (Holandia). Nasz reprezentant spisał się wyśmienicie, wywalczył - bardzo dobre - VI miejsce. Jak dotąd, jest to najlepszy wynik polskiego juniora w historii warcabowych mistrzostw świata.

Mariusz Adamaszek był bardzo blisko zdobycia brązowego medalu, zabrakło mu zaledwie dwa punkty. Zdobył ich 14, zaledwie 4 pkt mniej o mistrza świata. Za to uzyskał najwyższe wartościowanie w punktacji pomocniczej. Być może szczęście uśmiechnie się do niego w kolejnych mistrzostwach świata, w tym roku. Tym razem Polska, za uzyskane 6. miejsce naszego juniora, będzie mogła wystawić dwóch reprezentantów.

Trener i opiekun warcabistów Amiki, Jan Mamet, relacjonując występ swojego juniora, nie ukrywał radości i dumy z odniesionego

sukcesu. Rzeczywiście jest czym się szczeni. Gratulujemy Mariuszowi, jego opiekunowi i prezesowi klubu - Stanisławowi Grynhoffowi. (red.)

## MEDALOWY DOROBK WARCABISTÓW

Miniony rok 1995 warcabiści Amiki mogą zaliczyć do bardzo udanych. Zdobyli łącznie 18 medali na mistrzostwach Polski. Jest to rekordowe osiągnięcie wronieckich warcabistów.

W kolorach przedstawiają się one następująco: medali złotych - 5, srebrnych - 9, brązowych - 4. Większość medali uzyskano za zwycięstwa indywidualne. Z 18 medali 3 były zespołowe. Indywidualnie, najwięcej medali zdobyła Sylwia Dzik: 4 złote i 4 srebrne. Jej imienniczka, Sylwia Gorzelanna zdobyła 1 medal złoty i 1 srebrny. Ania Mamet - 1 złoty, 1 srebrny i 2 brązowe. Wśród chłopców największym medalistom jest Piotr Mamet, który zdobył 1 medal złoty, 1 srebrny i 1 brązowy. Mariusz Szczepaniak osiągnął 1 złoty i 1 srebrny. Poza wymienionymi Marek Kuciński zdobył 2 medale srebrne i 1 brązowy, a Mariusz Adamaszek - 2 medale srebrne.

Należy pamiętać, że do każdego z medali przynależny tytuł mistrza-, I wicemistrza-, II wicemistrza Polski. Gratulujemy!

## CYRK NA LODZIE

Redakcja Wronieckich Spraw serdecznie zaprasza na spotkanie z aktorami Moskiewskiego Cyrku na Łodzi

Występy odbędą się w poznańskiej Arenie 23 marca (sobota). Wyjazd autokarem o godz. 15.00. Koszt imprezy (bilet wstępu, ubezpieczenie, przejazd) dla dzieci - 14 zł, dla dorosłych - 18 zł. Zgłoszenia przyjmujemy w redakcji Wronieckich Spraw w czasie dyżurów.

(„Moskiewski Cyrk na Łodzi” został utworzony w maju 1963 roku w Moskwie. Jest on wielką innowacją w dziedzinie sztuki cyrkowej, która nigdy od tego czasu nie miała sobie równej. Po przeszło półtora roku intensywnych prób premiera odbyła się w Tule w październiku 1964. Od tego czasu zespół zbiera sukcesy na całym świecie.)

ZAPRASZAMY



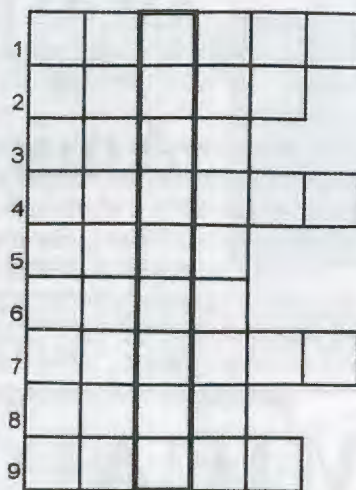
*W białej szacie,  
w srebrnych saniach  
przyjechała zima.  
Białym puchem  
ziemię okryła,  
śnieżne kapturki  
roślinkom włożyła.  
Dla nas przywiozła  
śnieg i lód,  
a biednym ptakom  
chłód i głód.  
Po polach, lasach i łące  
rozsypała gwiazdek tysiące.  
Pełna zabaw i uroków  
zwołała przebierańce  
na karnawałowe  
bajkowe tańce.*

**Patrycja Michalak**  
(lat 10)



Rys. Magdalena Staszak, lat 11

## KRZYŻÓWKA Z HASŁEM



1. Początek rzeki.
2. Drzewo iglaste.
3. W poprzek rzeki
4. Najlepszy uczeń.
5. Najpiękniejsze słowo.
6. Lodowe kulki.
7. Dąży korytarze (owad)
8. Roślina leśna (runo)
9. Ruch powietrza

## ELIMINATKA →

Podane wyrazy: KOŃ, TOR, WRONA, OKO, GRA, MAK wykreśl z poziomych rzędów eliminatki. Z pozostałych liter odczytaj hasło.

|   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|
| N | M | I | E | A | K | Z |
| G | A | P | R | O | A | M |
| T | N | O | I | J | R | O |
| D | O | N | I | K | U | O |
| W | K | R | O | O | N | A |
| K | B | O | I | Ń | E | T |

**Rozwiązanie** krzyżówki i eliminatki stanowi jedną całość. Za prawidłowe rozwiązania (wystarczy podać hasła), wśród najmłodszych czytelników rozlosujemy dwie nagrody. Na rozwiązania, kierowane pod adresem Redakcji WS, czekamy do końca lutego.

### NAGRODY

Otrzymaliśmy bardzo dużo rozwiązań krzyżówki z poprzedniego numeru. Myślimy, że postępujecie zgodnie z odgadniętym hasłem, które brzmiało: **DOKARMIAM PTAKI ZIMĄ.**

Nagrody, w postaci ładnych książek, wylosowali: **Jakub Feierabend z Wartosławia i Maciej Raszewski z Biezdrowa.** Gratulujemy! Książki należy odebrać w Redakcji.



Rys. Łukasz Szulc, lat 9 (Ćmachowo)



Łabędzie chętnie podchodziły do karmiących je dzieci. Głód wyprowadził je aż na most.